Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 29. — ROK XXXVI.

CZWARTEK 31. STYCZNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.090.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3341. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Język i religja.

Kwestja alzacka we Francji.

W świeżej dyskusji alzackiej, którą przeprowadziła Izba deputowanych, wyszły na jaw prawie wszystkie trudności tego skomplikowanego problemu. I fałszywa polityka rządu francuskiego, i demagogja przywódców autonomizmu. Brak duchowego zespolenia „prowincyj odzyskanych" z Francją i wpływy niemieckie. Wszystko to splata się z sobą w węźlisko, którego rozplątanie staje się coraz trudniejszem. Przynajmniej takie wrażenie robi ostatnia dyskusja, przeprowadzona w Izbie deputowanych.

Dotyczyła ona głównie języka, którym się należy posługiwać w urzędach i sądach alzackich, i języka wykładowego w szkole... Żądania autonomistów idą bardzo daleko. Program autonomistycznej „Landespartei", której przedstawicielem w Izbie jest dep. Hauss, wyraża pogląd, że

„język niemiecki jest językiem administracji, sądu i szkoły, językiem narodowym Alzacji i Lotaryngji".

Jednak ludność niemiecka tych prowincyj stanowi mniejszość, znaczną bo znaczną, ale tylko mniejszość. Większość natomiast używa bądź języka francuskiego, bądź specjalnego narzecza alzackiego, które jest zepsutą przez germanizmy francuszczyzną. Wprowadzenie języka niemieckiego jako języka urzędowego i szkolnego byłoby krzywdą dla większości obywateli.

Czują to, zdaje się, i przywódcy autonomistów. Żaden z nich nie żądał w Izbie usunięcia języka francuskiego z Alzacji, a nadania wyłącznie językowi niemieckiemu praw języka urzędowego. Domagali się natomiast przyjęcia zasady dwujęzyczności, tj. równouprawnienia języka niemieckiego z francuskim.

Niestety, jakkolwiek umiarkowane obozy francuskie zgadzają się zasadniczo na takie rozwiązanie, w praktyce jednak natrafia się na trudności, które w tej chwili paraliżują wszelki postęp i wszelkie rozwiązanie. Chodzi o delikatne sprawy: jak urządzić nauczanie szkolne, jakie prawa nadać poszczególnym językom w sądzie, w administracji, jak daleko ma sięgać niemczyzna, jakie jest minimum dla języka francuskiego?

Wydaje się, że autonomiści, którzy w Izbie deklarowali się jako zwolennicy „dwujęzyczności", w gruncie rzeczy są za takim stanem rzeczy, w którymby język niemiecki miał wszystkie prawa, a język francuski zeszedłby do roli „języka pomocniczego"... Na to — rzecz jasna — iść nie może i nie pójdzie żadne (poza komunistami) stronnictwo francuskie. Nie pójdzie też żaden rząd.

Lecz nie tu koniec trudności alzackich.

Podczas ostatniej dyskusji tylko bardzo lekko i bojaźliwie dotknięto sprawy może najważniejszej, polityki wyznaniowej rządu paryskiego w stosunku do tych dwóch prowincyj.

Ludność Alzacji i Lotaryngji jest głęboko religijną. Żadna z prowincyj Francji nie wykazała tyle odporności na zalew ateizmu i laicyzmu, co ta jej część. Przeszła piekło „kulturkampfu" Bismarka i wyszła z niego wzmocnioną duchowo. Przeżyła i odparła najazd wrogów religji w pierwszych latach po złączeniu z Macierzą. I wtedy, prócz postulatów językowych, o jedno tylko jeszcze prosiła, o to, by jej było wolno chwalić Boga tak, jak Go dotąd chwaliła: w szkole, w życiu publicznem, a pp. Millerand i Poincare i inni dostojnicy Republiki, dawali solenne przyrzeczenia, że religijne postulaty ludności alzackiej będą spełnione.

Rzeczywiście, w tej przynajmniej jednej dziedzinie zaczęła Francja oficjalna realizować dane zapewnienia. Utrzymano coś w rodzaju ambasady przy Watykanie, bo rozumiano, że zerwanie stosunków ze Stolicą Apostolską byłoby odczute w Alzacji jako prowokacja religijnych przywiązań ludności. Utrzymano także w mocy ustrój wyznaniowy szkolnictwa, bo wiedziano, żeby „świecka" lub choćby międzywyznaniowa szkoła wywołała odruch oburzenia ludności.

Niestety, **sytuacja zmieniła się radykalnie z wyborami w roku 1924, kiedy większość mandatów zdobyły partje radykalne i socjalistyczne,** zasadniczo i ideologicznie wrogie katolicyzmowi. Rozpoczęło się gwałtowne laicyzowanie dwóch prowincyj, nazywane eufemistycznie — „unifikacją". Rozpoczęły się gwałty nad sumieniami, usuwanie religji ze szkoły, narzucanie prowincjom odzyskanym ludzi nie mających pojęcia o Alzacji, byle tylko byli podatnemi dla masonerji narzędziami.

Z tą też chwilą zmienił się radykalnie stosunek Alzacji do Francji. W miejsce umiarkowanych i do Francji przywiązanych posłów chrześcijańsko-społecznych, wybiera ludność coraz częściej separatystów, organizuje się w autonomistycznej partji, i, niestety, ulega wpływom obcym Niemców i komunistów, co już jest objawem skrajnej rozpaczy. Doszło do tego, że ta spokojna i katolicka ludność przestaje słuchać głosu swojego biskupa, który jej nie zakazuje obrony odrębności kulturalnych, a tylko odciągnąć chce od podejrzanego towarzystwa, w jakie ją wpędziły warunki. Wmówiono w nią, że i biskup Ruch jest narzędziem nacjonalistycznego Paryża.

W ten sposób kwestja alzacka, która początkowo była kwestją językowo-wyznaniową, i stosunkowo łatwą do likwidacji, stała się teraz kwestją wybitnie polityczną... Wszak autonomiści używają teraz określenia: „mniejszość narodowa" — na oznaczenie ludności alzackiej.

Oto, co Francja zawdzięcza „antyklerykalizmowi" partyj: radykalnej i socjalistycznej, — ich dogmatowi „świeckiego państwa"!

W. Z.

REWIZJA W PACYFISTYCZNEJ REDAKCJI

Berlin (PAT). Jak donosi „Kreuzzeitung", w biurze pisma pacyfistycznego „Das Andere Deutschland" w Hagen z polecenia prokuratury przeprowadzona została rewizja. Wynik rewizji dotychczas jest nieznany.

HINDENBURG GRATULOWAŁ WILHELMOWI

Paryż. 28. I. (PAT.) „Petit Parisien" donosi z Berlina, że na liście osób, które złożyły życzenia byłemu kajzerowi z okazji jego urodzin figuruje między innemi nazwisko Hindenburga oraz władców Holandji, Szwecji i Danji.

Polecamy! po najtańszych cenach aktualnych w wielkim wyborze

Linoleum, Ceraty, Dywany wełniane pluszowe
Chodniki, Kapy na łóżka, Koce i Pledy, Narzuty.
Firanki, Portjery, Chodniki kokosowe,
Płaszcze gumowe i impregnowane,



PRZEMYSŁ-LINOLEUM
Kraków, Rynek 10.
Warszawa, Marszałkowska 143. — Bielsko, Wzgórze 20,
50 własnych składów.

Jak się przedstawia obecnie projekt budżetu

KOMISJA BUDŻETOWA PODNIOSŁA NADWYŻKĘ DOCHODÓW ZE 150 NA 207 MILJ. ZŁ.

Projekt budżetu na czas od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930 został ustalony przez komisję budżetową w cyfrach następujących przyczem w nawiasach podajemy cyfry preliminarza rządowego:

Wydatki (w miljonach) Administracja 2.750 (2.638); Dopłata do przedsiębiorstw 21.8 (23.3) Razem 2.772 (2.656.9).

Dochody: Administracja 1.887.8 (1.733.5). Przedsiębiorstwa 192.6 (179.7); Monopole 899.5 (895.9). Razem 2.980 (2.809).

Projekt rządowy przewidywał zatem **nadwyżkę dochodów w wysokości 152 miljonów złotych.** Po odjęciu od tej sumy 130 milj. zł. na 15 procentowy dodatek dla urzędników i 15 milj. zł. na zasiłki dla inwalidów **czysta nadwyżka spadała do kwoty zaledwie 7.278 tys. złotych.**

Po zmianach, jakie komisja poczyniła w tym projekcie, **budżet wykazuje nadwyżkę 207.006.100 zł.** a po odjęciu 145 milj. na dodatki urzędnicze i inwalidzkie — **62 miljony.**

Na zwiększenie tej nadwyżki wpłynęło to, że komisja podwyższyła niektóre wpływy.

Referent budżetu — niezadowolony.

P. Byrka, który po prof. Krzyżanowskim objął referat budżetowy, wystąpił na poniedziałkowem posiedzeniu komisji z krytyką uchwalonego przez nią budżetu. W szczególności p. Byrka zaproponował zniżyć wpływy z podatku od kapitału o 2milj., z pod. majątkowego o 25 mil. (tj. do 65 milj.) z kolei o 9.4 milj.

Nadto zaproponował przywrócić skreślony fundusz dyspozycyjny M. S. W. w kwocie 6 milj. zł., zmniejszyć wydatki na budowę szkół o 10 milj. zł. i skreślić kilka innych pozycyj.

Po referencie przemawiał p. premjer **Bartel,** prosząc komisję o podwyższenie wydatków na naprawę taborów i utrzymanie nawierzchni torów kolejowych, gdyż bez gruntownych prac dalsze przejazdy pociągów okażą się niemożliwe.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

Warszawa 29. 1. (Telef. wł.) aN porządku dziennym środowego posiedzenia Sejmu znajduje się między innemi sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetowym oraz sprawozdanie komisji zagranicznej z wniosku stronnictw umiarkowanych w sprawie rękojmi bezpieczeństwa i utrzymania pokoju. Czy dyskusja budżetowa rozpocznie się we środę zależeć będzie od tego, jak postąpią prace komisji budżetowej, która od wtorku rana nieustannie obraduje.

KONFERENCJE P. PREMJERA.

Warszawa 29. 1. (Telef. wł.). Premjer przyjął we wtorek ministra Składkowskiego i wiceministra spraw zagranicznych Wysockiego i odbył z nimi konferencję.

POSIEDZENIE KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ

Warszawa 29. 1. (Telef. wł.). Komisja komunikacyjna odbyła posiedzenie w sprawie nadużyć w dyrekcji kolejowej radomskiej. Po dyskusji postanowiono zażądać w tej sprawie wyjaśnień ze strony rządu.

O czem piszą inni?...

Odosobniony głos.

W odpowiedzi na nasz artykuł o potrzebie dążenia do większości sejmowej pisze „Dziennik Poznański“:

„Podnosimy raz jeszcze, że inicjatywa stworzenia większości rządowej staje się ze wszech miar pilną i wymaga zdecydowania w podjęciu akcji. Na naszym terenie w tym kierunku uczyniono już bardzo wiele i widoki na jej pełną realizację są pomyślne. Potrzeba stworzenia parlamentarnej większości rządowej przedewszystkiem podyktowana jest troską wyjaśnienia naszej sytuacji wewnętrznej bez względu na opinję postronnych czynników. Trzeba, aby społeczeństwo ostatecznie dowiedziało się, czy Sejm w dzisiejszym układzie sił zdolny jest do rozwiązania oczekujących go zadań i spełnienia obowiązków, czy tylko jest i będzie terenem starć politycznych i targowiskiem, gdzie grzęźnie wszystko w intrygach partyjnych i zgubnej demagogji“.

Zdanie słuszne! Tylko szkoda, że jest podzielane przez bardzo a bardzo słaby w BeBe odłam polityków. Reszta jest wprost przeciwnego zdania!

„Dobra mina...“

PPS. na terenie warszawskim osłabiona potężnie przez „jaworowszczyznę“ robi dobrą minę. Na konferencji okręgowej stwierdzono, że nie tylko jest dobrze z partją na terenie warszawskim, ale „nawet lepiej“, niż przed rozłamem!

Oto, co pisze „Robotnik“:

„Tow. Zawadzki Kazimierz. Przed powstaniem BBS. „jaworowszczyzna“ stosowała w Organizacji Warsz. dyktaturę. Jaworowski dyktował. Dziś mamy wreszcie wewnątrz Partji rzeczywistą demokrację“.

„Jaworowski dyktował“. A Jaworowski ten sam zarzut robi CKW., że to on „zabił demokrację“ i „dyktował“ swoją wolę warszawskiemu okręgowi PPS.

Żydowski chwyt.

Prasa żydowska także (!) zwalcza etatyzm w naszem gospodarstwie narodowem. Tylko jakiemi argumentami? Proszę czytać!

„W Polsce — pisze pos. Hartglas w „Nowym Dzienniku“ — tak się dzieje dziwnie, że ktokolwiek wprowadza etatyzm, czy to prawica, czy lewica, ofiarą padają żydzi. I nie tylko ci żydzi, którzy muszą ustąpić miejsca socjalizacji, jako pośrednicy, lecz i żydzi robotnicy“.

„I proces ten etatyzacji vel socjalizacji z jednej strony, a wyrzucania żydów na bruk z drugiej — trwa nadal w całej pełni, rozwija się w coraz szybszem tempie i grozi coraz dalszemi hekatombami kupcowi i pracownikowi żydowskiemu.

Nie dziw tedy, że mimowoli rodzi się myśl, że nie o etatyzm i o socjalizację chodzi, tylko poprostu o odżydzenie. Jeno że rządy endeckie i „Rozwój“ pisały to otwarcie, a obecne i „Przedświt“ wolą metafory“.

Właściwie trzebaby się uśmiechnąć z politowaniem na te przesadzone żale żydowskiego posła... Żydom się dobrze powodzi, obecnie lepiej, niż kiedykolwiek przedtem; jeśli zaś żydzi jacyś mają się źle, to na równi z nimi i katolicy tego samego zawodu, jak np. kupiectwa.

Ale wystąpienie posła Hartglasa ma wszelkie cechy chytrości. Jest ono próbą wywarcia presji na rządzie. Oczywiście nie zrobiłoby wrażenia, gdyby pos. Hartglas zwalczał samą zasadę etatyzmu. Ale je zrobi, gdy się pos. H. z furją rzuca na rząd, zarzucając mu — antysemityzm. W sferach rządowych są bardzo czuli na tym punkcie... Należało więc zdemaskować zdradziecki, ale niezgrabny chwyt, którym się pos. Hartglas posłużył.

Po wniosku o votum nieufności dla p. Cara.

„Dziennik Lwowski“ sądzi, że opozycja w Sejmie skompromitowała się, gdyż

„na 440 posłów za wnioskiem oświadczyło się aż — 84 głosów“.

Z równą słusznością możnaby wskazywać, że w obronie p. Cara padło — aż 96 głosów. „Aż“ 12 głosów większości przy przeszło stu wstrzymujących się.

„Ujemne wrażenie z wczorajszego posiedzenia powiększa niewątpliwie fakt, że grupy pozarządowe dysponujące w sumie ces 150 głosami, nie wystąpiły przy głosowaniu w sprawie wniosku o votum nieufności z tą siłą liczebną, którą dysponują. Powodów uzasadniających tej absencji było wiele, ale nicmal nasuwa się wrażenie, że marazm i nieproduktywność sejmowa większości zaczynają działać sprawność tego jedynego, zwartego i pozytywnie pracującego ośrodka, jakim jest BBWR.“.

„Pozytywnie“ pracujący klub BeBe nie zdobył się jednak na projekt reformy parlamentaryzmu, a ma na sumieniu kilka demonstracyj i awantur.

Po głosowaniu, które ocaliło min. Cara.

Poniedziałkowe głosowanie Sejmu nad wnioskiem Klubu Narodowego o wyrażenie nieufności ministrowi sprawiedliwości panu Carowi ujawniło znowu przed całym światem ów nienormalny i wysoce niezdrowy stosunek, jaki panuje od dłuższego czasu między rządem a ciałem prawodawczem. Rząd odniósł gorzej niż pyrrhusowe zwycięstwo, gdyż na 289 posłów, biorących udział w głosowaniu, zdobył zaledwie trzecią część głosów. Zwycięstwo 96 głosami przeciw 84 i przy 102 posłach wstrzymujących się od głosowania nie podniesie chyba autorytetu rządu w kraju i zagranicą i nie ułatwi w przyszłości jego stanowiska w Sejmie. Ale i Sejmowi dzień wczorajszy nie przysporzy laurów. Cyfra 102 posłów lewicowych, robiących ostra i hałaśliwą opozycję przeciw rządowi w komisjach sejmowych i w prasie, a wstrzymujących się od głosowania, gdy chodzi o praktyczne i skuteczne określenie stosunku do rządu jest smutnym dowodem obłudy i tchórzostwa, jakie zagnieździły się w naszym Sejmie, szczególnie na jego lewej stronie. Jakaż to opozycja, która skreśla zaciekle w komisji budżetowej fundusze dyspozycyjne i proponuje nawet obcięcie poborów ministrów, a gdy ma możność usunięcia rządu, to wychodzi chyłkiem ze sali, by swem głosowaniem rządu nie obalić!!... Specjalnie przeciw ministrowi Carowi występował ostro w komisji prawniczej socjalista Lieberman i oświadczał się najostrzej za odroczeniem wprowadzenia w życie dekretu o ustroju sądów, a wczoraj PPS., czy — jak ją ironicznie nazwano — KKS. swą absencją ratowała tegoż ministra od dymisji! Nic tak nie poniża i nie ośmiesza naszego parlamentaryzmu, jak ta dwuznaczność, małoduszność i nieszczerość klubów w stosunku do rządu. Czy może rząd mieć szacunek do takiego tchórzliwego w czynach, a odważnego w gestach klubu, czy będzie się z jego żądaniami liczył, czy zechce z nim współpracować? Oczywiście, nie. Każdy rząd woli mieć do czynienia z wyraźną opozycją, niż z lękliwym oportunizmem, któremu trzeba ciągle napędzać stracha, by nie był szkodliwym.

Klub Ch. D. głosując w poniedziałek za votum nieufności dla min. Cara nie zeszedł ze swego stanowiska rzeczowej oceny działalności rządu. Ch. D. popiera rząd we wielu dziedzinach jego pracy. Głosowanie jej poniedziałkowe było wyłącznie skierowane przeciw min. Carowi, a nie przeciw rządowi. Nieda się zresztą zaprzeczyć, że niektóre artykuły i zapowiedzi kół bliskich rządowi wywołały w sferach katolickich niepokój i że ogólna niepewność co do zamiarów rządu nie ułatwia stronnictwom umiarkowanym wyrażania ufności niektórym ministrom. Zwłaszcza zaś ministrowi, który przy akompanjamencie znanych artykułów „Epoki“, „Głosu Prawdy“ i t. p. przygotowuje się do wniesienia w Sejmie reformy prawa małżeńskiego.

ik.

Wołamy o samorząd dla Krakowa
i o nową ustawę prasową.

Rozchodzą się pogłoski, że zaraz po uchwaleniu budżetu zostanie sesja parlamentarna zamknięta i że rząd zamierza zwołać sesję nadzwyczajną, niewiadomo jeszcze w których miesiącach — wyłącznie dla przeprowadzenia rewizji konstytucji.

Gdyby się te pogłoski sprawdziły, to zniesienie dekretu prasowego i nadanie Małopolsce, a w szczególności Krakowowi i Lwowowi demokratycznego samorządu zostałyby znowu odroczone do jesieni. Oznaczałoby to przedłużenie obecnego zastoju, w jakim znajduje się z powodu zakneblowania prasy życie publiczne w Polsce, a dla Krakowa pozostawienie dotychczasowego marazmu samorządowego przyniosłoby niepowetowaną szkodę. Ostatni incydent z gospodarką elektrowni ukazał przed całem miastem przerażające wprost niedbalstwo i nieudołęstwo obecnego zarządu miasta, faktycznie dzisiaj przez zgrzybiałą Radę miejską nie kontrolowanego. Gwałtowne zmniejszenie się polskiego stanu posiadania w handlu i w realnościach, sygnalizowane przez nas w ostatnich dniach, przybrałoby jeszcze większe rozmiary wobec braku jakichkolwiek starań obecnego prezydjum o podniesienie gospodarcze miasta, ulepszenie jego połączeń komunikacyjnych, ożywienie turystyki, ściągnięcie obcych kapitałów i t. d. Od obecnego zarządu miasta Kraków nie może już oczekiwać żadnej pożytecznej inicjatywy. Całą nadzieję kłaść trzeba w nowy samorząd, do którego — mamy nadzieję — wejdą ludzie młodzi, energiczni i przedsiębiorczy.

Posłowie Ch. D. i wszyscy ci, którym dobro Krakowa leży na sercu, winni zatem dołożyć starań, by komisja administracyjna jak najprędzej przygotowała referat samorządowy na plenum Sejmu.

Tensam pośpiech obowiązuje Komisję prawniczą, gdzie nowela prasowa czeka od 8 miesięcy na ostateczną redakcję.

Projekt ustawy o świadczeniach kościelnych.

Pos. Putek zamieścił w „Epoce“ rządowej „wywiad“ w sprawie przyjętego przez podkomisję projektu ustawy o świadczeniach na cele kościelne w b. zaborze austrjackim. Piszemy wywiad w cudzysłowie. Bo cała rzecz wygląda na własny artykuł pos. Putka, skwapliwie za mieszczony przez organ rządowy. Mniejsza o to!

P. Putek z dumą podkreśla, że udało mu się znieść „pańszczyznę kościelną“ (takim też tytułem zaopatruje „Epoka“ jego „wywiad“, tj. prestacje w naturze, a w ich miejsce wprowadzić wyłącznie pieniężne świadczenia... Śmieszna jest ta demagogja p. Putka, mówiącego o „pańszczyźnie kościelnej“. Przypuszczać zaś należy, że ludność wiejska nie będzie ma wdzięczna za wprowadzoną innowację. Zmusza ją bowiem do kosztów pieniężnych, gdy dotąd tatwo jej było spełnić obowiązek przez pracę. Łatwo i wygodnie! O pieniądz na wsi trudno; w porze zaś, kiedy niema robót polnych, a tem samem i zarobków, praca osobista koło kościoła nie nastręczała trudności. Zamiana pracy ręcznej i zwózki na prestacje w pieniądzu z pewnością nie będzie dobrze przyjęte przez na szą wieś.

„Podkomisja administracyjna — mówi p. Putek — projektuje, aby koszta stawiania i restaurowania gospodarskich budynków plebańskich pokrywane były przez samo duchowieństwo z dochodów, jakie te warsztaty produkcji rolnej przynoszą. Nadto, że wydatki na utrzymanie sług kościelnych, na asekurację oraz drobne wydatki na naprawę świątyń i plebanji mają nadal ponosić parafjanie i patronowie“.

Co do świadczeń na budowę i konserwację kościołów, to będą one pochodziły ze specjalnego podatku

„wymierzanego — mówi p. Putek — stosunkowo do podatku gruntowego, przemysłowego od nieruchomości i od dochodu. Świadczenia te mogą być nałożone dopiero wówczas, gdy dane probostwo nie posiada wystarczającego majątku lub dochodu na pokrycie wydatków budowlanych. Będą to więc świadczenia subsydjarne, niestałe, zależne od konieczności wydatku. O konieczności zaś decydują przedstawiciele parafjan na rozprawie konkurencyjnej“.

Postanowienia te uważa p. Putek za „zbyt umiarkowane“. Przyznaje się, że chciał ponad to „komitetom parafjalnym“ nadać szerokie prawa w zakresie administracji kościelnej, ale uznano za sprzeczne z konkordatem... Wreszcie parę jeszcze słów dodał odnośnie do świadczeń ze strony innowierców.

„Projekt ustawy — mówił — pociąga do świadczeń, tylko katolickich płatników podatków państwowych. Od tej reguły dwa jednak zachodzą wyjątki: 1) patron bez względu na wyznanie musi wpłacić datek patronacki, gdyż świadczenie to ma charakter ciężaru realnego; 2) spółki zarobkowe, akcyjne i t. p. wpłacać będą datek na rzecz każdego wyznania w tym stosunku w jakim w danej miejscowości pozostaje ilość wyznawców danego wyznania, do ilości wyznawców innych wyznań“.

W ten sposób przedstawia się projekt ustawy, która w znacznym stopniu pogorszy sytuację duchowieństwa w Małopolsce. Przyszedł do skutku jako kompromis między lewicą a B. B.

Kardynał Bourne a kwestja rzymska.

Agencja Reutera przy doniesieniach z Rzymu, wypowiada opinję, że kwestja rzymska istotnie wydaje się „niedaleką od rozwiązania“ i to zarówno pod względem terytorjalnym, jak finansowym. Doniesienia te agentura zaopatruje w ciekawą uwagę o Kardynale Bourne: „Arcybiskup Westminsteru, Kardynał Bourne, mógłby rościć sobie prawo do zasługi, że był **autorem rozwiązania problemu.** W czasie otwarcia kongresu katolickiego w New-castle-of-Tyne w dniu 4 sierpnia 1911 r. podał on do wiadomości odnośny wniosek, zaznaczając w swem przemówieniu, że „problem uzgodnienia cywilnej niezawisłości Papieża z jednością królestwa włoskiego“ w żadnym razie nie jest tak trudnym, by rozwiązanie praktyczne było niemożliwe. Kardynał dodał przytem, że Papiestwo nie ma żadnych uroszczeń co do panowania świeckiego, jako takiego, ani żadnych życzeń odegrania roli wielkiego państwa“. (KAP.).

Likwidacja Białoruskiej Chrz. Demokracji

Okólnik ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego w sprawie zakazu należenia do komunizującej Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji, wywarł silne wrażenie wśród dość licznych członków tej organizacji. Sekretarjaty powiatowe B. Ch. D. otrzymują codziennie z powrotem wydane legitymacje członkowskie. W ciągu b. m. zwrócono przeszło 500 tych legitymacji.

Tydzień propagandy trzeźwości
w Polsce.

W „tygodniu“ winno wziąć udział całe społeczeństwo.

W dniach od 1 lutego do 8-go odbędzie się w całej Polsce „Tydzień propagandy trzeźwości“ pod protektoratem Ks. Kardynała Hlonda, prymasa Polski. Do komitetu honorowego zgłosili swój akces Księża Metropolici Jałbrzykowski (Wilno), Sapieha (Kraków) i Twardowski (Lwów), oraz rektorzy uniwersytetów Ks. Prof. Dr. Falkowski (Wilno), Prof. Dr. Kallenbach (Kraków), Ks. Prof. Dr. Kruszyński (Lublin), Prof. Dr. Niezabitowski (Poznań), Prof. Dr. Piniński (Lwów). Do komitetu centralnego należy 14 organizacyj ogólnopolskich różnych typów, a w centralnym wydziale wykonawczym zasiadają przedstawiciele 12 ogólnopolskich związków przeciwalkoholowych.

Również i Rząd rozumie potrzebę trzeźwości w państwie. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło na zorganizowanie kwesty w tych dniach na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej po miastach i wsiach tak w lokalach publicznych, jak i na ulicach. Ministerstwo Komunikacji zaleciło lekarzom kolejowym urządzenie dla pracowników kolejowych wykładów o szkodliwości alkoholu, a dyrekcjom, aby współdziałały w zaopatrywaniu w literaturę przeciwalkoholową bibljotek związków kulturalno-oświatowych pracowników kolejowych. Ministerstwo Poczt i Telegrafów poparło całą imprezę przez zarządzenie bezpłatnego rozmieszczenia afiszów Tygodnia w urzędach pocztowych wszystkich Dyrekcyj w państwie.

Ponadto Minist. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Minist. Spraw Wojskowych wydały specjalne rozporządzenie w celu propagandy trzeźwości.

Niemcy nie spuszczają z oka
swych dawnych kolonii.

NARAZIE CHCĄ UTRZYMANIA STATUS QUO.

Berlin, 29. 1. (PAT). Prasa prawicowa berlińska uderza na alarm, z powodu wniosków londyńskich o sprawozdaniu komisji **Hiltona Younga,** wysłanej w swoim czasie do Afryki wschodniej, która w tem sprawozdaniu wysuwa propozycję przyłączenia dawnej kolonji niemieckiej, tak zwanej Afryki Wschodniej do pozostałych kolonji angielskich w Afryce. Prasa oświadcza, że rząd niemiecki **dotychczas ograniczał** się w swej akcji do tego, by system mandatowy został utrzymany. Jednakże wobec zagrożenia tego systemu **rząd Rzeszy będzie musiał podjąć kroki któreby zmierzały do utrzymania obecnego status quo.** Rząd Rzeszy zgłosi w Lidze Narodów swe prawa jako strona, biorąca udział w traktacie mandatowym w tym duchu, że **domagać się będzie aby istniejący stan w kolonjach nie mógł być zmieniony bez zgody Niemiec.**

ZEGAREK



ZENITH

TO SZCZYT PRECYZJI

Ceny paszportów w różnych państwach

Polska posiada prawie najdroższe paszporty.

Jak już donosiliśmy, sejmowa komisja skarbowa przyjęła w tych dniach w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy, zmniejszający dotychczasowe opłaty za paszporty zagraniczne do 10 franków szwajc. czyli 17 zł. 20 gr. W związku z tem warto się zapoznać z cenami paszportów w innych państwach. Największe opłaty paszportowe pobiera Rosja sowiecka, „ściągając" z tzw. warstwy burżuazyjnej 150 rubli, czyli 600 zł.

W Czechosłowacji paszport kosztuje tylko 13 koron (4 zł.), również w Austrji paszport (wydany na pięć lat) kosztuje trzy szylingi, czyli 4 zł. W Niemczech płaci się za paszport trzy marki, czyli około 7 zł. Rumunja żąda od swego obywatela za paszport zagraniczny ważny na jeden rok 500 lej, tj. 28 zł. We Włoszech cena paszportu wynosi 80 lir, czyli 40 zł. W Szwecji płaci się za paszport 3 korony, tj. 12 zł., w Holandji jeden gulden, tj. 3 zł. 57 gr. (na dwa lata); w Belgji 60 franków belgijskich czyli 15 zł. (na dwa lata), w Jugosławji 3 zł. 50 gr. (na dwa lata), w Hiszpanji 15 zł. (na jeden rok). Stany Zjednoczone pobierają 10 dolarów za paszport na okres dwuletni. Japonja zaś 10 jen (45 zł.) za paszport bezterminowy. Meksyk wkońcu nie pobiera żadnej opłaty za paszporty zagraniczne.

BLEDNICĘ usuwa, działa wzmacniająco, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów tylko Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste na maladze hiszpańskiej, st. skład. — Laboratorjum chemiczne farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów

Fortepiany-Pianina
Wł. Boloński
Kraków Pałac Spiski

Śnieżyca sroży się w całej Europie.

Kilkudniowa śnieżyca panująca w Niemczech pokryła ulice Berlina tak grubą warstwą śniegu, że ruch uliczny, a nawet ruch kolejowy, szczególniej kolejki obwodowej napotyka na poważne trudności. Magistrat wysłał na miasto 300 pługów odśnieżnych, w tem 50 motorowych, dla oczyszczenia ulic ze zwałów śnieżnych. Nad oczyszczeniem ulic pracuje 11 i pół tysiąca robotników. W ubiegłą niedzielę zanotowano w Berlinie 100 nieszczęśliwych wypadków, wskutek gołoledzi. Z pośród ranionych osób, 37 odniosło bardzo ciężkie obrażenia wymagające klinicznego leczenia.

W PÓŁNOCNYCH WŁOSZECH zawieje śnieżne utrudniają w wysokim stopniu wszelką komunikację; również połączenia telefoniczne doznały poważnych uszkodzeń. W Treviso stanęły wszystkie fabryki z powodu przerwy w dopływie prądu elektrycznego.

W ISTRJI zablokowały zaspy śnieżne niektóre linje kolejowe całkowicie, w ważnym punkcie węzłowym Erpelie warstwa śniegu dosięga na torach wysokości 4 m.

Według komunikatów węgierskiej dyrekcji kolei państwowych tory kolejowe na Węgrzech są pokryte warstwą śniegu grubości od 20 cm do ? metrów. W ciągu soboty i niedzieli śniegi zablokowały kilka pociągów, które musiały przerwać podróż. W okolicy stacji Biecki dotychczas nie udało się uwolnić pociągu, który ugrzązł w śniegach. Na 10-ciu linjach komunikacja jest przerwana.

Także **z Austrji i z Jugosławji** donoszą o srożących się tam zawiejach śnieżnych. Na **Morzu Śródziemnem** panuje od kilku dni silna burza.

W Rzymie spadł ponownie śnieg a potem grad.

W Neapolu gradobicie było tak silne, że jacht Lloyd George'a musiał z pod Capri do portu zawrócić.

Na ziemiach Rzpltej

O mord na kuratorze Sobińskim.

Pierwszy dzień ponownej rozprawy.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się onegdaj rozprawa przeciwko Wasylowi Atamańczukowi i Iwanowi Wierbickiemu oskarżonym o mord na śp. kuratorze Sobińskim. **Jest to ponowna rozprawa zarządzona na polecenie Sądu Najwyższego.** Jak wiadomo sąd przysięgłych skazał 13 marca 1928 r. obu oskarżonych na karę śmierci, innych zaś na karę więzienia od 1 do 2 lat. Sąd Najwyższy z powodu niejasności zawartej w pytaniach postawionych sędziom przysięgłym zniósł wyrok i zarządził rozpisanie nowej rozprawy. W pierwszym dniu Sąd przystąpił do ponownego rozpatrzenia rozprawy, odczytując motywy wyroku.

ZASPY NA KOLEJACH.

Z powodu silnej śnieżycy, jaka w ubiegłych dniach miała miejsce, prawie we wszestkich dyrekcjach, sytuacja na kolejach znowu się pogorszyła. Szczególne trudności spowodowała śnieżyca w dyrekcji gdańskiej. Mimo, iż pociągi kursowały z pługami, utykały w śniegu i stały na linjach po kilka godzin. **Wielkie trudności panują również w dyrekcji lwowskiej,** przyczem połączenie telefoniczne Warszawy ze Lwowem zostało przerwane. W dyrekcji warszawskiej na linji Małkinia—Teleki pociąg mieszany ugrzązł w śniegu i stał przeszło dwie godziny. Akcja oczyszczenia torów prowadzona jest bardzo intensywnie.

NOWY DOM LUDOWY W ŁODZI.

Na Widzewie w Łodzi odbyło się w tych dniach uroczyste poświęcenie drugiego domu ludowego. Poświęcenia dokonał ks. biskup Tymieniecki, poczem dłuższe przemówienie wygłosił ks. kan. Stańczak. Nowy dom składa się z dużej sali oraz kilku pokoi na zebrania stowarzyszeń.

CHULIGANI WYBILI PO RAZ CZWARTY OKNA W GMACHU „KATOLIKA" W BYTOMIU.

Onegdaj nieznani sprawcy wybili okno w biurze „Zjednczenia Zawodowego Polskieg " mieszczącego się w gmachu „Katolika" w Bytomiu. **Podkreślić należy, że jest to w ostatnich czasach już 4-ty wypadek wybicia szyb w biurach organizacji polskiej.** Niewiadomo, czy z powodu złej woli, czy też niesłychanego niedołęstwa tamtejszych władz bezpieczeństwa publicznego, w żadnym wypadku nie ujęto sprawców złośliwego uszkadzania cudzej własności.

GRYPA I TYFUS SZALEJĄ NA WSCHODNICH RUBIEŻACH.

Według wiadomości z Wilna, od dłuższego czasu notowane wypadki zapadnięcia na tyfus plamisty i grypę, przybrały ostatnio na terenie pow. wileńsko-trockiego groźne rozmiary. Epidemja szerzy się zwłaszcza wzdłuż linji granicznej zagrażając żołnierzom K. O. P. Badania wykazały, że epidemja przeszła na naszą ziemię ze strony litewskiej, gdzie przybrała ona rozmiary jeszcze większe, dziesiątkując niemal straż graniczną. W miasteczku Olita na grypę zapadł znaczny procent ludności.

ADWOKAT WNIÓSŁ SKARGĘ PRZECIWKO SOBIE SAMEMU.

Prokuratorja lwowska zarządziła onegdaj aresztowanie znanego w szerokich kołach bankowo-finansowych Lwowa adwokata dra St. Brauna. Prowadził on rozległe interesy zajmując się szczególnie wyrabianiem pożyczek w bankach i kasach oszczędnościowych. Zaplątawszy się, podobno nieoględnie, w liczne afery wekslowe, i nie widząc wyjścia z sytuacji, dr. Braun wniósł do sądu karnego doniesienie przeciw samemu sobie; w rezultacie tego doniesienia dr. Brauma aresztowano. Wysokość kwot z których on nie umie zdać rachunków, dochodzi do 30 tys. dolarów.

Z całego świata.

Kościół w walce z Action Française

Wczoraj donosiliśmy o samowolnem wystawieniu w kościele w Berbetane zwłok pewnego członka „Action Francaise", któremu proboszcz tamtejszy odmówił kościelnego pogrzebu. Akt ten zmusił biskupa z Aix do zamknięcia sprofanowanego kościoła.

Zarządzenie nie wywołało spodziewanych niepokojów. Kiedy w ubiegłą niedzielę przybyły do Berbentane silne oddziały policji, mające ewentualnie przeszkodzić wtargnięciu ludności do zamkniętego kościoła, spostrzeżono, że **miejscowość jest prawie pusta.** Po zasięgnięciu wiadomości dowiedzieli się policjanci, że mieszkańcy **Berbentane pojechali autobusami do sąsiednich miejscowści,** by tam wziąć udział w nabożeństwie. Jak słychać w okolicznych kościołach nie przyjęto ich życzliwe, w Awignonie proboszcz kościoła Saint-Didier wzbronił im nawet wstępu, jako będących w zatargu z władzą kościelną.

Ludzie z „Krassina" jadą do Rzymu

Dnia 29 bm. wyjeżdżają z Moskwy do Rzymu uczestnicy sowieckiej ekspedycji ratunkowej łamacza lodów „Krassim", by złożyć zeznania w toczącem się śledztwie nad przyczynami katastrofy „Italji". Nazwiska ich są prof. Samojłowicz, lotnik Czuchnowski i lekarz Oredniowski. Wszyscy trzej mają otrzymać dekoracje.

Nowa ofiara p. Hanau.

Mąż przyjaciółki pani Hanau, kupiec diamentów Joseph odebrał sobie życie 27 bm. w pewnym hotelu w Mentorze. Jego żona zaangażowała w przedsięwzięciach p. Hanau miljon franków, wskutek czego popadł w trudności finansowe, a ostatnio nie mógł nawet zapłacić hotelowego rachunku.

Sędzia śledczy w Parvżu przeprowadza żmudne badanie afery p. Hanau przyczem raz poraz wychodzą na jaw nowe szczegóły. Ostatnio oświadczyła p. Hanau w piśmie skierowanem do sędziego, że organ francuskiego związku ofiar wojny „Rassenblement" był przez nią finansowany. Wobec tego wywodzi dalej p. Hanau pismo to przynależy do „Gazette du Franc" i razem z nią powinno być zaliczone do masy konkursowej. Przeciw temu oświadczeniu p. Hanau zaprotestowało kierownictwo „Rassemblemenet", twierdząc, że „Gazette du Franic" w części tylko pokrywała koszta tego wydawnictwa.

SETNA ROCZNICA OSWOBODZENIA KATOLIKÓW W ANGLJI.

(KAP) Różne organizacje katolickie w Anglji, celem urządzenia pierwszego wielkiego zebrania w związku ze setną rocznicą zniesienia ustaw wyjątkowych, skierowanych przeciwko katolikom angielskim, dokonały połączenia się. Uroczystość odbędzie się w Colosseum londyńskiem w dn. 10 lutego rb. Kardynał arcybiskup Bourne z Westminsteru weźmie przewodnictwo a najwybitniejsi mówcy katoliccy przedstawią w głównych zarysach walkę katolików angielskich o wolność religijną i obywatelską, wolność, którą przyniósł wreszcie rok 1829.

RAMSAY MACDONALD ZACHOROWAŁ.

Według doniesień z Londynu przywódca angielskiej partji robotniczej Ramsay Macdonald udał się w zeszłym tygodniu mimo przeziębienia na zebranie robotnicze w Norwich, czem tak sobie zaszkodził, że obecnie jest obłożnie chory.

—ooo—

Drobne wiadomości.

W POCZDAMIE ZMARŁ 27 STYCZNIA GEN. PŁK. HANS VON PLESSEN, były adjutant generalny eks-cesarza Wilhelma i b. komendant cesarskiej kwatery głównej w czasie wojny. Gen. płk. v. Plessen liczył lat 88 i zmarł na grypę.

Rzeczy ciekawe

Rekord wytrzymałości pod wodą.

Liczne badania stwierdziły, że większość zdrowych, silnych pływaków i nurków wytrzymać może pod wodą najwyżej minutę. Wyjątkiem jest wytrzymanie bez oddechu 1 i pół minuty, choć zdarzali się jednak sztukmistrze, występujący publicznie, którzy wytrzymywali pod wodą od 3 do 4 minut.

„Światowy rekord" pod tym względem osiągnął pewien marynarz australijski, który zdołał wytrzymać pod wodą 5 minut i 17 sekund.

Człowiek, który włada 79 językami.

Jest nim, według pism niemieckich, niejaki Teodor Schultheiss, nauczyciel gimnazjalny z Berlina, który włada podobno zupełnie biegle wszystkiemi językami europejskiemi, kilkoma azjatyckiemi i kilkunastoma afrykańskiemi. Gdy do ogrodu zoologicznego w Berlinie przybyła trupa Trypolitańczyków, porozumiewających się między sobą mieszaniną kilkunastu narzeczy, Schultheiss przez dwa dni przysłuchiwał się ich rozmowom, poczem zaczął z nimi zupełnie swobodnie gawędzić.

Ile drogi przechodzi człowiek dziennie?

Według obliczeń, opublikowanych przez wychodzący obecnie w Bostonie (Stany Zjednoczone) tygodnik „Travler" **każdy człowiek** przebywa dziennie przeciętnie ponad 15 kilometrów, nawet nie wychodząc na przechadzkę ani nie uprawiając żadnych sportów. **Lekarz,** pracujący w szpitalu publicznym, robi dziennie 25 kilometrów, nie licząc drogi, jaką odbywa poza zajęciami zawodowemi. **Każda kobieta,** załatwiająca na mieście sprawunki gospodarskie przebywa dziennie około 20 kilometrów, jeśli tego dnia wychodzi na miasto, a 15 kilometrów, jeśli pozostaje przez cały dzień w domu. Natomiast **dziesięcioletnia dziewczynka,** uczęszczająca do szkoły, wliczając drogę do szkoły i ze szkoły, oraz codzienne ćwiczenia gimnastyczne, robi dziennie około 22 kilometrów, a jej młodszy braciszek, kontentujący się bieganiem w mieszkaniu i koło domu, odbywa kurs 24 kilometrowy. **Listonosz** robi dziennie około 40 kilometrów, a nawet szef wielkiego magazynu, który zdawałoby się, cały dzień siedzi przy biurku, odbywa jednak w ciągu dnia drogę 16 kilometrów. **Tancerz** w ciągu czterech godzin przetańczy 16 kilometrów, a tancerka operetkowa w ciągu jednego tylko aktu przebywa ponad 3 kilometry.

Dlaczego jeszcze żyje? Redaktor jednego z tygodników londyńskich otrzymał od pewnego jegomościa, nazwiskiem Hecklapemm, utwór poetycki, obejmujący 16 strof, a zatytułowany: „Dlaczego żyję"?

Przejrzawszy nadesłany utwór, redaktor odpisał „poecie":

„Szanowny panie! Żyje pan jeszcze dlatego, że przysłał mi pan swój utwór przez pocztę, zamiast przynieść osobiście".

APTEKA POD „GWIAZDĄ" K. WISZNIEWSKI
Sp. z ogr. odp.
Telefon Nr. 81. Kraków, ulica Floriańska 15. Telefon Nr. 81

zawiadamia że wszystkie
ZIOŁA LECZNICZE
Dra filoz. Oskara Wojnowskiego Warszawa, ulica Hortensja 8, m. 4
ma stale na składzie

Znak słowny: „CANCEROL" Cena zł. 20·—	Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko wrzodom i nowotworom na kiszkach	Znak słowny: „UROBIN" Cena zł. 12·—	Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza
Znak słowny „GADA" Cena zł. 15·—	Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonji kiszek	Znak słowny: „TIZAN" Cena zł. 12·—	Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym
Znak słowny „ELMIZAN" Cena zł. 9·—	Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy.	Znak słowny: „EPILOBIN I" Cena zł. 20·—	Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji.
Znak słowny „ARTROLIN" Cena zł. 10·—	Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze ischiasowi.	Znak słowny: „GALTOL" Cena zł. 8·—	Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko cierpieniom wątrobianym woreczka żółciowego i kamieniom żółciowym

Zioła odznaczone na Wystawie w Paryżu najwyższemi nagrodami Grand-Prix i złoty medal.

TLEN LECZNICZY STALE NA SKŁADZIE W CYLINDRACH STALOWYCH I WORKACH GUMOWYCH
ŚRODKI LECZNICZE KRAJOWE I ZAGRANICZNE.
Broszurka o ziołach leczniczych Dra filoz. Oskara Wojnowskiego jest do nabycia w aptece gratis.
Przy zakupnie należy zwracać baczną uwagę na znak słowny ochronny i markę fabryczną i cenę jak wyżej !!!
Zamówienia pocztowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Kraków św. Gertrudy 5. **Kino „Wanda“** Kraków św. Gertrudy 5

DZIS i CODZIENNIE

Po raz pierwszy w Kr kowie! — Jedyny fenomenalny program humoru.
Nie równani, niedoścignieni wesołkowie ekranu

PAT i PATACHON

w swych najlepszych z dotychczasowych kreacji, w pierwszym rekordowym filmie zrealizowanym w Ameryce przez słynnego reżysera MONTY BANKSA, jako

PASAŻEROWIE NA GAPĘ

zachwycają swą oryginalną pełną niezwykłego humoru grą i zmuszają widzów do serdecznego i nieustannego śmiechu. Błyskotliwa akcja rozgrywa się na lądzie i morzu, na wodzie i pod wodą i w powietrzu.

Humor — Smiech — Zabawa! — Film dla wszystkich dozwolony.

Początek codziennie o godzinie 5. 7 910 w niedzielę święta o godzinie 3 popoł.

Literatura.

Dwie opery polskie o Napoleonie.

W pierwszym tegorocznym Nrze „Muzyki“ miesięczniku ilustrowanym, pod redakcją M. Glińskiego, mieści się zwięzły a niezwykle interesujący artykuł pióra naszego znakomitego muzykologa, prof. U. J. dr. Z. Jachimeckiego, pod wyżej przytoczonym tytułem. Z treści artykułu dowiadujemy się o powstaniu dwóch oper polskich, dla napisania których bodźcem była postać „boga wojny“. Pierwszą z nich skomponował **Michał Kleofas Książę Ogiński:** „Zelis et Valcour ou Bonaparte au Caire“. W librecie napisanem po francusku, a przypominającem treścią „Uprowadzenie z Seraju Mozarta“, występuje postać m. in. generała Bonapartego i jego adjutanta, Sułkowskiego. Po skończeniu akcji dramatycznej następuje apoteoza Napoleona.

Prof. Jachimecki powątpiewa w zdanie **Aleksandra Polińskiego,** jakoby dzieło Ogińskiego zostało wystawione na dworze Napoleona. „Należy szczerze żałować — zaznacza autor artykułu — że opera ta nie była znaną współczesnym“. Jest ona dokumentem historycznym ważnym dla rozwoju stosunków francusko-polskich.

Twórcami drugiej opery, a raczej dramatu lirycznego „Andromeda“ są **L. Osiński** (tekst) i **J. Elsner** (muzyka). Treść ściśle alegoryczna: Napoleon zwyciężający obce mocarstwa, podobnie jak Perseusz Meduzę. Cesarz wysłuchał „Andromedy“ 18 stycznia 1807 roku, mając w rękach libretto, w którem obok wierszy polskich widniało tłumaczenie prozą na język francuski.

Nie można niestety rzec, by owa pełna aluzyj politycznych opera wywarła głębsze na cesarzu wrażenie. W każdym razie tak jedno, jak i drugie dzieło, dowodzi wpływu genjuszu napoleońskiego na twórcze w dziedzinie muzyki umysły.

Ponieważ „Zelis et Valcour“ powstała podczas pobytu Napoleona w Egipcie (1798 r), „Andromeda“ zaś po ucieczce Prusaków z Warszawy i triumfie Napoleona (1806 r.), kończy prof. Jachimecki swój artykuł uwagą: „Widoczne jest, jakie tajemne więzy łączą obie te opery o Napoleonie. Pierwsza z nich jest jakby prologiem do wielkiej epopei, druga wieńczy ją w sposób triumfalny“.

„Italiano“.

Taką jest nazwa pisma włoskiego, ukazującego się nieregularnie w Bolonji, a przesyconego iście włoskim temperamentem. Jeden z numerów skonfiskowano za umieszczenie winiety, przedstawiającej jeźdźca, wywijającego sztandarem. Pod rysunkiem czernił się napis: „Chcemy, aby Mussolini był imperatorem!“.

Młodzież, zgrupowana w tym bolońskim przeglądzie, to krańcowi faszyści; faszyści „awangardowi“. Hałaśliwi i weseli. Dokuczają Gabrjelowi d'Annunzio. Wołają „precz z d'Annunziem!“ — i zapewniają, że nie czytali ani jednego wiersza tego poety. Mimo to p. L. Longanesi w ostatnim numerze „Italiano“ zamieścił studjum p. t. „Śmierć łabędzia“, rzecz uszczypliwą o autorze „La Nave“. P. Longanesi z niepospolitą werwą utrzymuje, **że faszyzm jest chory, ale nie politycznie.** Jest chory literacko. Straszna to choroba, śmiertelna, zaraźliwa i niepochwytna. Nazywa się: **danunzizm.** Inaczej: **werbalizm, retoryka, pompa i poza.** Dzięki bowiem d'Annunziowi każdy strażak italski nosi się, jak Rzymianin starożytny i każdy dozorca stąpa krokiem senatorskim. **Grandilokwencja i heroiczność a la d'Annunzio** są poważnem niebezpieczeństwem Italji współczesnej — konkluduje p. Longanesi. Uła jednak Mussoliniemu, że to niebezpieczeństwo zażegna.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

Mistrzostwa hokejowe Europy.

Program budapeszteńskich rozgrywek o mistrzostwo Europy w hokeju na lodzie, w którym bierze udział i nasza reprezentacja, uległ zmianie przez wycofanie się z turnieju drużyn: **Finlandji i Francji.**

Wobec tego stanu rzeczy **Polska** znalazła się w jednej grupie ze swoim jedynym rywalem, **Szwajcarją,** gdyż drugi jej przeciwnik — **Finlandja** odpadł. **Mecz Szwajcarja — Polska** odbędzie się **dzisiaj** (środa) **popołudniu.** Dzięki takiemu obrotowi rzeczy, **Polska nawet w razie przegranej dostanie się do koła państw, które zajmą drugie miejsca w swych grupach i rozegrają następnie między sobą turniej, którego zwycięzca dojdzie do finału z mistrzami trzech grup. Los więc był niezwykle dla nas pomyślny i drużyna nasza ma wielkie szanse dojścia do finału.**

W pierwszym dniu mistrzostwa spotkały się cztery drużyny: **Austrja — Niemcy.** Dzięki ofiarnej i ruchliwej grze, spotkanie wygrali **Austrjacy w stos. 1:0.** Bramkę strzelił środkowy napastnik, najlepszy z drużyny, **Ertl.** Drugi mecz **Włochy — Węgry** przyniósł **sensacyjne zwycięstwo wspaniale grającym Włochom,** którym faworyzowani Węgrzy ulegli **2:1,** choć w pierwszej tercji prowadzili 1:0.

Italja a zlot Sokolstwa
na P. W. K w Poznaniu

Wszechpolskim zlotem sokolim, który odbędzie się podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, zainteresowały się żywo stowarzyszenia, zorganizowane w międzynarodowym związku, do którego i nasz „Sokół“ należy. Niedawno Polski Zw. Sokoli otrzymał od „Societa Gimnastica Educative Virtus“ w Bolonji, pismo, z zapytaniem, czy podczas zlotu **może wystąpić** ze swoją drużyną reprezentacyjną. Przybycie italskiej drużyny gimnastycznej byłoby poniekąd rewizytą, gdyż przed trzema laty polska drużyna Sokoła wzięła udział w święcie italskiego święta gimnastycznego, w **Asti,** gdzie występ jej przyjęto owacyjnie i nagrodzono najwyższem odznaczeniem.

Zwycięstwa polskich narciarzy w Rumunji

W pierwszym dniu wielkich zawodów narciarskich w **Brasov** (Rumunja) odbyły się **biegi 30 i 15 km.** w konkurencji międzynarodowej. Startowało kilku zawodników Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji oraz **narciarze polscy.** Wyniki zawodów przyniosły piękny sukces barwom polskim.

Bieg 30 km.: 1) **Jansa Jozke** (Jugosławja) 2:12:11 sek., 2) Beranovsky (Czechosłowacja) 2:16:26 sek., 3) **Żytkowicz** (Polska) 2:18.21.

Bieg 15 km. 1) Jansa Jozke (Jugosławja) 1 35:45 sek., 2) **Witkowski** (Polska) 1·38 44 s., 3) **Żytkowicz (Polska)** 1.38:50 sek., 4) **Kawa** (Polska), 5) Lexen (Rumunja), 6) Beranovsky (Czechosłowacja).

Polacy — aczkolwiek **nie w najsilniejszym składzie** — zwyciężyli bezapelacyjnie Rumunów, ustępując jedynie najlepszym zawodnikom Jugosławji i Czech.

W drugim i trzecim dniu zawodów **odnieśli Polacy wspaniałe zwycięstwo** zdobyciem wszystkich pierwszych miejsc.

W biegu zjazdowym zwyciężył Polak Lankosz, zdobywając notę **340 pkt.,** bijąc Rumuna Culista (405 pkt.) oraz Brabeca (Czechosłowacja) 410 pkt.

W konkursie skoków w klasie pierwszej zwyciężył **Żytkowicz przed Lankoszem i Rumunem Lexenem.** W drugiej klasie pierwsze miejsce zajął Czech **Civerny,** bijąc swoich współrodaków Beranovskiego i Svehlika.

W kombinacji (połączenie skoku z biegiem głównym) **zwyciężył bezapelacyjnie Żytkowicz, zdobywając notę 626 pkt.** Drugie miejsce zajął Beranovski 593 pkt. — **trzecie Lankosz** 580 pkt.

Żytkowicz zdobył jako **nagrodę honorową** wspaniały złoty **puhar rządu rumuńskiego,** wręczony mu osobiście przez **księcia regenta.**

Restauracja Zamku królewskiego na Wawelu
w perspektywie 25 lat.

Każdego Polaka interesuje żywo sprawa odbudowy Zamku Królewskiego na Wawelu prowadzonej niestrudzenie przez znakomitego architekta i znawcę sztuki średniowiecznej, **rektora Szyszko-Bohusza.** Oto garść informacyj, udzielonych uprzejmie przedstawicielowi naszego pisma przez kierownika robót restauracyjnych, informacyj tem ciekawszych, że ujmują w ogólnym zarysie całokształt prac nad przywróceniem siedzibie królów polskich dawnej świetności.

Pierwsze prace restauracyjne Hendla i akcja cegiełkowa

Odnawianie Zamku królewskiego datuje się od r. 1905, gdy wojsko austrjackie, stojące załogą na Wawelu, opuściło Zamek po przejęciu od wydziału krajowego szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej. Zamek w tym czasie przedstawiał wygląd godny politowania. Mury zewnętrzne zwietrzałe, rzeźby kamienne w dużej części pokruszone i odpadłe, dziedziniec arkadowy zrujnowany, a same komnaty wawelskie przeważnie bez stropów i ze zniszczonemi oddrzwiami i kominkami — oto obraz Zamku przed 25 laty.

Pierwsze prace restauracyjne, podjęte przez Hendla, zmierzały do **odkrycia dekoracyj ściennych pod tynkiem** i w tym celu odbito wyprawy murarskie z czasów austrjackich i zniesiono tu i ówdzie istniejące trzcinowe sufity. Nadto wykończono restaurację dachu, zamieniając konstrukcję drewnianą na żelazną, **uporządkowano dziedziniec arkadowy, naprawiono kolumny, kapitele i odnowiono częściowo mury zewnętrzne Zamku z wyjątkiem narożnika przy Kurzej Stopce.**

Gdy w r. 1916 — mówi p. rektor Szyszko-Bohusz — objąłem kierownictwo prac restauracyjnych, wnętrze Zamku przedstawiało się jeszcze gorzej niż za czasów austrjackich. Poza niewielką ilością uratowanych oddrzwi i kominków, pozostały tylko gołe, ceglane mury przerażające ogromem zniszczenia. Nastąpił długi okres wytężonej, drobiazgowej pracy nad odrestaurowaniem murów zewnętrznych oraz wnętrza Zamku i okres poszukiwań historycznych. Niestety, brak funduszów, których ani państwo ani Wydział Krajowy nie dawały, osłabił tempo robót, które **w latach 1921 2, 3, a częściowo i 4 prowadziliśmy jedynie dzięki ofiarności społeczeństwa.** Akcja cegiełkowa podjęta na szeroką skalę, poruszyła całą Polskę i znalazła też żywy oddźwięk wśród rodaków zagranicą. Mur wawelski od ulicy Kanoniczej do Bramy Herbowej, z widocznemi białemi cegiełkami świadczy o ofiarności społeczeństwa polskiego. **Z cegiełek urosła suma około 60 tysięcy dolarów,** która umożliwiła naprawę fasady w narożniku koło Kurzej Stopki (część gotycka), pokryła koszta odkopania romańskiej kaplicy św. Gereona i wczesnochrześcijańskiej św. Feliksa i Adaukta, a także posunęła naprzód restaurację wnętrz. Z funduszu cegiełkowego zakupiono również piece do centralnego ogrzewania, umieszczone w średniowiecznych niwnicach w północnej części wschodniego skrzydła Zamku. **Do chwili obecnej pozostało z funduszu cegiełkowego około 50.000 zł., które posłużą wyłącznie do zakupna dzieł sztuki do komnat wawelskich.**

Normalne dotacje państwowe rozpoczęły się **w r. 1924;** w ostatnich dwóch latach dotacje wzrosły wydatnie (800.000 zł. rocznie), tak, że odnawianie sal postępuje prawidłowo. Do jesieni **1927 r.** została gruntownie odnowiona południowa część wschodniego skrzydła Zamku **(18 komnat),** a do lipca b. r. dojdzie do tego samego stanu północna część tegoż skrzydła **(20 komnat). Tak więc w lecie b. r. 2/5 całego Zamku odzyska dawną świetność. Do zupełnej restauracji pałacu królewskiego potrzeba jeszcze trzech sezonów budowlanych. Rok 1931 przyniesie więc całemu Zamkowi nową szatę.**

W sali „Pod Ptakami“.

Po tych ogólnych informacjach obeszliśmy z p. rektorem północną część wschodniego skrzydła Zamku. Roboty koncentrują się tu **w sali, zwanej „Pod Ptakami“ na 2-giem piętrze.** Wspaniała, pełna światła komnata barokowa otrzymała nowy strop z dużemi, prostokątnemi wgłębieniami i pięknemi rzeźbionemi obramieniami, które będą w niedalekiej przyszłości wieńczyć malowidła ścienne. Zwraca uwagę **olbrzymich rozmiarów kominek marmurowy z czasów Zygmunta III, z herbem Wazów, jeden z najładniejszych kominków wawelskich.** Restaurowane obecnie skrzydło Zamku od muru ogniowego przy schodach poselskich do Kurzej Stopki włącznie jest przeznaczone tymczasowo na rezydencję Prezydenta Rzeczypospolitej. W sali „Pod Ptakami“ będą się odbywały posłuchania, przyległa posłuży za poczekalnię. Dwie komnaty na tem piętrze otrzymały już **stropy kasetonowe polichromowane,** reszta podobne jak w sali „Pod Ptakami“, z dużemi prostokątnemi wgłębieniami. **Kaplica Wazów w części architektonicznej zupełnie już ukończona. Sale I. piętra w całości odrestaurowane.** Wspaniałe, bogato rzeźbione oddrzwia, stylowe obramienia okienne, częściowo odrestaurowane a częściowo świeżo wykute w marmurze kominki, przykuwają oko widza. Alchemja ze wspaniałym renesansowym kominkiem będzie przeznaczona na pokój stołowy. Kurza Stopka na gabinet, dalsze komnaty na sypialnię i bibljotekę Prezydenta. **Odnowiono też sale parteru,** między niemi Kazimierza Wielkiego, wspartą na jednym filarze z żebrowanem sklepieniem gotyckiem, oraz Jadwigi i Jagiełły z ich herbami na sklepieniu. **Prezydent Rzeczypospolitej zjedzie do Krakowa w lipcu 1929 r., gdzie zabawi dłuższy czas, to też roboty na Zamku są prowadzone w tempie przyspieszonem.**

2300 zabytków na urządzenie wnętrz.

Niezupełne byłyby wiadomości o Wawelu, gdybyśmy ograniczyli je wyłącznie do części architektonicznej. Urządzenie stylowych wnętrz jednego z najładniejszych średniowiecznych pałaców europejskich, jakim jest Zamek krakowski, co dobitnie podkreślił znakomity historyk sztuki prof. Strzygowski z Wiednia, wysuwa się obecnie na pierwszy plan. Kustosz zbiorów państwowych na Wawelu, **p. Dr. Marjan Morelowski,** zasłużony członek polskiej komisji rewindykacyjnej w Rosji, podzielił się z nami z całą gotowością ciekawemi informacjami.

Zbiory państwowe na Wawelu powiększają się systematycznie cennemi nabytkami, zwłaszcza z zakresu malarstwa i tkanin. **Gdy przed trzema laty Zamek posiadał 700 sztuk zabytków, to obecnie liczba ta wzrosła do 2.300.** Z tego 90% przypada na dary, reszta to zakupy; wśród objektów **wybijają się na pierwszy plan obrazy wszystkich szkół, epok i narodów od XV. do XX. wieku,** pochodzące głównie z 2 wielkich, wprost bezcennej wartości zapisów: hr. Pinińskiego (315 obrazów) i ś. p. hr. Mycielskiego (460 obrazów), dalej idą tkaniny w liczbie 114 sztuk (między niemi sławne arrasy jagiellońskie), okazy zbroji i broni polskiej, rzeźby, lichtarze, świeczniki, zegary itd. **Stosunkowo mało posiada Zamek mebli stylowych i to jest największą bolączką wszystkich czynników, którym powierzono opiekę nad Wawelem.** Czynniki te wiedzą dobrze, że nie wszystkie komnaty południowej części wschodniego skrzydła Zamku są udekorowane meblami odpowiadającemi stylowi komnat, jest to jednak prowizorjum, które będzie usunięte, gdy tylko Zamek otrzyma odpowiednie zabytki.

Komnata w stylu Jana III.

Już teraz niektóre sale jak np. sala na I. p. przyległa do sypialni Zygmunta Starego, otrzymała urządzenie, harmonizujące pod każdym względem ze współczesną epoką, tak, że salę tę możnaby nazwać **salą Jana III.** Widzimy tu nabyte niedawno portrety: **Jaremy Wiśniowieckiego, trzech synów Jana III. Sobieskiego: Konstantyna, Jakóba i Aleksandra, córki Jana III Teresy** (portret zakupiony w Berlinie przez Two Przyjaciół Zamku na Wawelu) i t. d. Zwraca uwagę znakomity obraz, przedstawiający **wjazd poselstwa Radziwiłła do Rzymu,** darowany ostatnio Wawelowi za pośrednictwem Twa Przyjaciół Zamku przez Antoniego Sapiehę, znanego antykwarjusza z Warszawy, który odstępuje Wawelowi szereg pierwszorzędnych objektów na wyjątkowo dogodnych warunkach.

7 portretów królów polskich — z pałacu cesarskiego w Wiedniu na Wawel.

Two Przyjaciół Zamku królewskiego na Wawelu (prezesem jest prof. Dr. J. Nowak, wiceprezesami rektor Szyszko-Bohusz i Dr Muczkowski, sekretarzem generalnym kustosz Dr. Morelowski, skarbnikiem znany kolekcjoner porcelany p. Ryszard, urzędnik bankowy), ma przed sobą niesłychanie doniosłe zadanie: gromadzić w pierwszym rzędzie meble gotyckie

i barokowe, oraz obrazy historyczne, zwłaszcza królów i wybitnych osobistości polskich. Tych zabytków Polska wog'le posiada nie wiele (chyba w domach arystokratycznych), natomiast jest ich jeszcze stosunkowo pokaźna ilość zagranicą. Konjunktura dla kupna tych objektów jest wyjątkowa, to też z nabyciem ich należałoby się spieszyć. Za staraniem Towarzystwa, minister Twardowski, prezes delegacji polskiej do rokowań z Niemcami, pertraktował w ostatnich dniach z rządem austrjackim o odstąpienie Wawelowi kilku portretów królów polskich, darowanych przez nich Habsburgom. Rząd austrjacki zgodził się wydać z dawnego pałacu cesarskiego siedm portretów Wazów i Jagiellonów za cenę względnie niską. Powinno być naszą ambicją narodową, aby te obrazy, jak najszybciej nabyć i wprowadzić do siedziby monarchów polskich. Towarzystwo Przyjaciół Zamku na Wawelu posiada jednak znikome fundusze, to też ofiarność całego Narodu polskiego na cele Towarzystwa winna być nakazem społecznym. Jak dawniej cały naród w zgodnym wysiłku fundował cegiełki na restaurację Zamku, tak teraz niech płyną obficie szerokim strumieniem fundusze na urządzenie jego wnętrz. Ofiary należy przesyłać na ręce skarbnika Twa Przyjaciół Zamku na Wawelu p. R. St. Ryszarda (Kraków, Bank Hipoteczny, Rynek). Również rody arystokratyczne powinny ofiarować Wawelowi dzieła sztuki, przez co upiększą starożytny Zamek, a w niejednym wypadku uchronią dzieła sztuki od pożarów, które tak często niszczą pałace polskie.

O zabezpieczenie kościoła św. Anny przed dalszem niszczeniem.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KOMITETU ODNOWIENIA KOŚCIOŁA ŚWIĘTEJ ANNY W KRAKOWE.

Poważne obawy o całość i zabezpieczenie drogocennych zabytków kościoła św. Anny wywołały potrzebę zorganizowania komitetu odnowienia tegoż kościoła. Zebranie organizacyjne, zwołane przez Prof. Dra Michała **Rostworowskiego,** Dra Tadeusza **Bednarskiego,** przewodniczącego komitetu parafjalnego Ks. prep. **Jana Masnego** odbyło się w piątek 25 b. m. w sali Kongregacji Pań przy bardzo licznym udziale inteligencji.

Zebranie zagaił prezes Dr Bednarski, zaznaczając, że kościół św. Anny, z którym łączy się tyle tradycji, przez grób św. Jana Kantego i ścisły związek naszej prastarej najwyższej Uczelni Jagiellońskiej, wymaga **w chwili obecnej opieki i pomocy, ponieważ jest poważnie zagrożony.**

Komitet odnowienia zawiązuje się pod łaskawym protektoratem Księcia Metropolity Sapiehy, rektora Kallenbacha i prez. Rollego. — Prezesem komitetu wybrano jednomyślnie prof. **Dra Juljana Nowaka,** który do zarządu powołał Ks. prep. Masnego. jako zastępcę swego, na sekretarza Ks. kan. Rudolfa Van Roy'a, a na skarbnika p. Dra Adama Klimalę, co zebrani zatwierdzili przez aklamację.

Prezes prof. Dr. J. Nowak zakreślił program działania komitetu, który mimo ciężkie położenie gospodarcze musi zebrać potrzebne fundusze na odnowienie tak cennego zabytku. Pracę rozdzielą między siebie trzy sekcje: 1) artystyczna, 2) propagandy, 3) skarbowa. Na przewodniczącego sekcji artystycznej wybrano przez aklamację P. Prof. dra F. Koperę dyrektora Muzeum Nar., na zastępcę prof. dra J. Pagaczewskiego, wreszcie arch. Fr. Mączyńskiego i ks. prof. dr. Kruszyńskiego. Przewodniczącym propagandy wybrano p. prof. dra Stan. Sstreichera, zastępcą p. Różę hr. Łubieńską i prof. dra Fr. Bielaka. Przewodniczącym sekcji skarbowej dra T. Bednarskiego a zastępcą p. dyr. Federowicza.

Następnie p. inż. Jan Fischer, radca budownictwa miejskiego zdał sprawę ze swych badań terenu. Badania wykazały **konieczność natychmiastowego zabezpieczenia wielkiego ołtarza i przeprowadzenia w jak najprędszym czasie robót celem odwodnienia kościoła.** Arch. F. Mączyński omówił prace już zaczęte i konieczność **przebudowy centralnego ogrzewania,** które wadliwie założone w r. 1900 stało się **przyczyną zagrożenia wielkiego ołtarza. Dr. Stan.** Tomkowicz poruszył kwestję **odnowienia cennych stiuków i fresków kościoła. Bardzo** liczne zebranie się przedstawicieli **wszystkich** warstw społecznych i żywe **zainteresowanie się** naglącą sprawą odnowy, oraz **przyrzeczenie** współpracy wielu wybitnych **osobistości, daje** rękojmię, że odnowienie starej **Kollegjaty św.** Anny jest na najlepszej drodze.

Składki na odnowienie **kościoła św. Anny** na ręce ks. Prep. Masnego **złożyli: Profesorowie** Uniw. Jag. dr. Brzeziński **Józef 100 zł., pp. W.** Michał Rostworowski **100 zł, p. dr. Stan. Kutrzeba** 100 zł, p. dr. Juljan Nowak **100 zł, p. dr.** Rubczyński 10 zł. p. Józefa Bożydar Horodeńska 100 zł.

Co słychać w Krakowie?

Urzędnik egzekucyjny magistratu zdefraudował 14.000 zł.

które sobie pobrał w oszukańczy sposób od Krakow. Towarzystwa rolniczego.

Od kilku dni krążyły po mieście pogłoski o nadużyciach w jednym z urzędów magistratu krakowskiego. Jak się okazuje, wersje te nie były pozbawione podstawy, gdyż istotnie w biurze egzekucyjnem wydziału skarbowego **urzędnik S. I. zdefraudował 14.000 zł.** Kiedy sprawa wyszła na jaw S. I. pozacierał umiejętnie ślady nadużyć i wyjechał prawdopodobnie do Katowic. Malwersacje polegały na tem, że I. w jakiś niewytłumaczony sposób **znalazł się w posiadaniu kwitarjusza egzekucyjnego i pobrał od Towarzystwa Rolniczego przy placu Szczepańskim podatek za tranzakcję gruntową, przywłaszczając sobie najpierw 10.000 złotych, a następnie 4.000 zł.**

Nadużycia wykryto, gdy wydział skarbowy magistratu wysłał urgens do Twa rolniczego o całą należytość podatkową. Dyrekcja Towarzystwa **przedłożyła pokwitowanie zapłaty, które, jak się okazało nie było zaksięgowane i powyższa pozycja nie wpłynęła do kasy miejskiej.** S. I. dowiedziawszy się, że nadużycia wyszły na jaw na wezwanie władz przełożonych nie stawił się i wyjechał z Krakowa. **Obecnie bada magistrat wszystkie akta egzekucyjne, przydzielone do urzędowania I.,** gdyż zachodzi obawa, czy nie dopuścił się w podobny sposób innych oszustw. Zaznaczyć należy, że przed rokiem, w tem samem biurze wykryto defraudacje, popełnione przez dwóch urzędników, których wydalono wówczas z urzędu. Po tym fakcie zarządzono ścisłą kontrolę przy wydawaniu i zwrotach kwitarjuszy egzekucyjnych; mimo tych ostrożności I. wszedł w posiadanie kwitarjusza, który wyzyskał do celów oszukańczych.

Jak się dowiadujemy, ojciec tego urzędnika wyrównał całą szkodę.

———oo———

Kraków, 30-go stycznia 1929.

Środa 30: św. Martyny.
Czwartek 31: św. Piotra N., św. Marceli.
Czwartek 31: wschód słońca o godz. 7.10, zachód o godz. 16.37.

———oo———

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA zapowiedziane na czwartek 31 bm. zostało odroczone do wtorku 5 bm.

ILE SAMOCHODÓW KURSUJE NA TERENIE WOJEW. KRAKOWSKIEGO? Według urzędowej statystyki okregowej Dyrekcji robót publicznych na obszarze Dyrekcji kursowało z dniem 31 grudnia 1928 r. samochodów osobowych 1274, ciężarowych 451, autobusów 266. dorożek samochodowych 462, motocyklów 534 i różnych pojazdów mechanicznych 44 — ogółem 3031.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr, niezbieranego 50—55 gr, śmietanki słodkiej 70—75 gr, śmietany kwaśnej 1.60—2.20 zł. 1 kg. masła zwycz. 6 — 6.50 zł, deser. 7.80—8.40 zł. sera krowiego 1.20—1.30 zł, jaja za kopę 16—16.50 zł. za sztukę 27—28 gr. Drób: kura 5—10 zł, kaczka żywa 6—7 zł, bita 5—6 zł, gęś żywa 12—15 zł, bita 10—12 zł, indyk 20—24 zł, indyczka 16—18 zł, kwiczoły 1—1.20 zł, zające w skórze 8—9 zł, bez skóry 4.50—5 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 10—11 zł, buraki 13—15 gr, buraki ćwikł. 20—25 gr, marchew 30—40 gr, cebula 40—50 gr, czosnek 2—2.20 zł. kapusta biała w głow. szt. 35—60 gr, włoska 30—50 gr, kalarepa 20—25 gr, kalafiory 2—3 zł, pietruszka 1 kg. 60—70 gr, seler 90—1 zł, włoszczyzna św. 70—80 gr, barszcz burak. i żytni 1 litr 35—40 gr.

STRASZNY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj rano, podczas pracy w Zakładzie mundurowym przy ul. Szlak 42 zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie Helena Monatówna. obsługując maszynę została pochwycona przez pas transmisyjny, a koło urwało jej prawe przedramię. Lekarz Pogotowia opatrzył ofiarę wypadku. poczem przewiózł ją do szpitala.

TRAMWAJ NR. 2 POTRĄCIŁ NA UL. SZEWSKIEJ Katarzynę Onkiel, robotnicę, która upadła i doznała okaleczeń na głowie. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

ZMARŁ NAGLE na udar mózgu na ulicy Lwowskiej Józef Reiner (lat 61), właściciel realności przy ul. Lwowskiej L. 13. Zwłoki przewieziono do kostnicy na cmentarz żydowski w Podgórzu.

KRWAWA ZABAWA STRAŻY POŻARNEJ. W czasie zabawy straży pożarnej w Kurdwanowie, powstała bójka między uczestnikami zabawy. Przy interwencji policyjnej rzucili się na policję Władysław i Stanisław Sudra z Kurdwanowa, wobec czego posterunkowy w obronie własnej użył bagnetu przeciw Stanisławowi Sudranowi, raniąc go w bok. Sudrakowie zostali przyaresztowani za gwałt publiczny.

TRÓJKA ŻYDÓW OSZUSTÓW POD KLUCZEM. Aresztowano Arona Rittermana, Abrahama Neustadta i Chaima Neumana za sprzeniewierzenie skóry, wartości 818 dolarów amerykańskich, na szkodę firmy Halpern i Lichtman przy ul. Bożego Ciała L. 2.

PIERŚCIEŃ ROBINZONA. Wydział śledczy w Bydgoszczy zawiadomił policję krakowską, że dnia 1 stycznia b. r. skradziono na szkodę kupca Robinzona w Bydgoszczy, jeden pierścień platynowy z brylantem 6-cio karatowym w oprawie platynowej, masywny, dość ciężki. Oprawa od kamienia mniej więcej do połowy pierścienia posiada wyrabiane drobne kwiaty ozdobne. Wartość skradzionego pierścionka wynosi około 20.000 zł.

———oOo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURS NARCIARSKI W KRAKOWIE.

Kurs narciarski dla początkujących A. Z. S. pod kierunkiem prof. Leszki rozpocznie się dzisiaj we **środę** 30 b. m. Udział mogą brać nawet nie członkowie A. Z. S. Zbiórka w lokalu A. Z. S. ulica Kościuszki 12, punktulanie o godz. 3 po południu.

NOWE POŁĄCZENIE TELEFONICZNE I TELEGRAFICZNE

W urzędach pocztowych Borzęcin pow. Brzeski, Bożkiewicze pow. Dubno, Krzywcza nad Sanem pow. Przemyśl, Lubień Wielki Zdrój pow. Lwów, Szczepanów koło Brzeska pow. Brzesko, Wiązownica pow. Jarosław. oraz w agencjach pocztowych: Będków pow. Brzeziny, Biskupice nad Wieprzem pow. Lublin, Bystrowice pow. Jarosław, Domaradz pow. Brzozów, Głusk pow. Lublin, Haczów nad Wisłokiem pow Brzozów, Hałuszczyńce pow. Skałat, Hołyń pow. Kałusz, Horodyszcze koło Pińska pow. Pińsk, Jasionka koło Rzeszowa pow. Rzeszów, Jeżowo koło Rudnika nad Sanem pow. Nisko, Kalinówka Kościelna pow. Białystok, Kniaże pow. Złoczów, Krochów pow. Żółkiew. Kudryńce pow. Borszczów. Lipa pow. Janów Lubelski, Maksymówka pow. Zbaraż, Nahaczów pow. Jaworów, Pieniaki pow. Brody. Popkowice pow. Janów. Radecznica pow. Zamość. Radzanów nad Pilicą pow. Radom. Secemin pow. Włoszczowa, Słaboszów pow. Miechów, Stanisławczyk pow. Brody. Szack pow. Luboml, Wiśniowiec nad Wisłokiem pow. Strzyżów, Zakrzów pow. Radom, Załuż pow. Sanok, Zygry pow. Sieradz, Żyrzyn pow. Puławy, zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną.

SZTUKA KRAKOWA w 19 STULECIU (CYKL ODCZYTÓW TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORJI I ZABYTKÓW KRAKOWA). Dziś we środę 30 b. m. odbędzie się w sali Izby Hnadlowej i Przemysłowej, ul. Długa 1. odczyt dyrektora Muzeum Narodowego, prof. Feliksa Kopery: „Sztuka Krakowa w ostatniem stuleciu". Początek o godz. 6 wieczór. Wstęp 1 zł., dla młodzieży szkolnej 50 groszy.

———oOo———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Pod zarządem przymusowym".
Czwartek: „Musisz się ze mną ożenić" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Pod zarządem przymusowym".

TEATR GONG

Środa: „Kochanie zdejm maskę" (premjera).
Czwartek: „Kochanie zdejm maskę".
Piątek: „Kochanie zdejm maskę".
Sobota: „Kochanie zdejm maskę".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę".
BAGATELA: „Wiera Mircewa".
NOWOŚCI: „Ostatni Rozkaz".
SZTUKA: „Idjota".
CORSO: „Zmokła kura".
UCIECHA: „Wołga... Wołga"...
WARSZAWA: „W lasach polskich".

———oOo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę krotochwila Arnolda Bacha „Pod zarządem przymusowym", która uzyskała dawno niewidziany w naszym teatrze sukces śmiechu i bawi co wieczór tłumnie przepełnioną widownię. „Pod zarządem przymusowym" powtórzone będzie w piątek 1-go lutego, jutro na przedstawieniu popularnem sztuka Verneuil'a „Musisz się ze mną ożenić".

WIECZOREK. W piątek 1 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się wieczorek przepięknych polskich kolend pod artystycznem kierownictwem prof. Walek Walewskiego z zespołem sił pierwszorzędnych w sali przy placu Jabłonowskich L. 3 I. p. Bliższe wyjaśnienia tamże codziennie od godz. 5—7 wieczórem.

———oo———

NEKROLOGJA.

ZGON KS. WITOLDA CZECZOTTA.

W dniu 25 bm. zmarł w Pińsku Ks. prałat Witold Czeczott, wuj Ks. biskupa Łozińskiego.

Ś. P. LEONTYNA OWCZARKIEWICZÓWNA

zmarła w sobotę w Krakowie, licząc lat 71. Pogrzeb odbędzie się we środę ogodzinie 3.30 po poł. z kaplicy cmentarnej.

Ś. p. Owczarkiewiczówna każdą wolną chwilę, po ciężkiej pracy nauczycielskiej, a później dyrektorskiej w szkole im. A. Mickiewicza poświęcała działalności społecznej. Niezliczona ilość towarzystw i komitetów cieszyła się gorliwą jej współpracą, szczególniej jako skarbniczki. W krakowskiem II Kole Pań TSL. była skarbniczką blisko trzydzieści lat. Jako prawnuczka siostry jenerała Józefa Bema, była przewodniczącą sekcji skarbowej zainicjowanego przez krakowskie II Koło Pań TSL. Komitetu obywatelskiego, która to sekcja zajmowała się zbieraniem funduszów na sprowadzenie zwłok jen. Bema.

Jako dyrektorka szkoły wpajała w młodzież wielką miłość Ojczyzny i poczucie obowiązku. Zarząd krakowskiego II Koła Pań TSL. oraz Narodowej Organizacji Kobiet, której również była dzielną skarbniczką przez szereg lat, zwraca się do swoich członkiń o jak **najliczniejszy udział w pogrzebie.** Dajmy w ten sposób wyraz uznania i wdzięczności za współpracę dzielnej Polce przejętej do głębi zasadami naszej wiary.

Zamiast wieńca na trumnę przeznaczyło II Koło Pań TSL. 100 zł. na ochronkę imienia marsz. Focha w Katowicach oraz 100 zł. na Zakład Sierocy im. ks. A. Lubomirskiego w Krakowie, a Narodowa Organizacja Kobiet 100 zł. na obiady **dla akademików dla Siostry Samueli.**

Koło Pań Związku Hallerczyków składa 20 zł. na odnowienie kościoła i grobu króla Bolesława Śmiałego **w Ossjaku,** zamiast wieńca na trumnę ś. p. Owczarkiewiczówny.

Ś. P. ROMAN HAIN zmarł w Krakowie 27 bm. Pogrzeb odbył się we wtorek przy licznym udziale publiczności tak z Krakowa, jak z województwa śląskiego. Zmarły brał udział już w pierwszem powstaniu górnośląskiem w roku 1918 a prześladowany przez Prusaków przedostał się do Krakowa i tu pracował w Twie Obrony Kresów Zachodnich, oddając się całem sercem idei połączenia Śląska z Macierzą. Kondukt prowadził ks. Ginterowski. Przed kaplicą cmentarną pożegnał dzielnego powstańca w serdecznych słowach prezes Twa Obrony Kresów p. r. Henryk Pachoński. Nad mogiłą zaś przemówił J. Gruszecki.

Bal historyków sztuki.

Bale historyków sztuki mają już ustaloną renomę wytwornych, a zarazem b. miłych zabaw. Również i sobotnią zabawę urządzoną w oficerskiem kasynie garnizonowem należy zaliczyć do jednej z rzadkich w tym karnawale, pod każdym względem udanych większych imprez. Dopisało bowiem towarzystwo, a co najważniejsze ów swoisty beztroski humor i elegancka swoboda, cechująca tego rodzaju zabawy młodzieży akademickiej.

Z uwagi na to, że bal miał poniekąd charakter reprezentacyjny, nie brakło na nim i przedstawicieli naukowych sfer historyków sztuki. Przybyli więc na bal rektor prof. Kallenbach, prof. Pagaczewski, docent dr. Bochnak, prof. Semkowicz, radca dr. Muczkowski, architekt Stryjeński i in.

Z całego szeregu toalet pań przybyłych na bal, wyróżniały się: niezwykle efektowna ze złotego brokatu p. Marji Kaliskiej, z czarnej crepe satin ozdobionej pięknie narzuconymi srebrnemi pająkami p. Zofji Ordyńskiej. czarna z pailletami p. Ponińskiej, takaż p. prof. Sinkowej, czarna p. dyr. Piotrowskiej, zielona przybrana aplikacjami z pereł p. Kunowej. Ponadto warto wymienić: stylową toaletę z jasno różowego tiulu p. Zosi Wolskiej, stylową tęczową p. Zosi Boczkowskiej, toaletę koloru beige p. Orłowiczównej, różową z pięknemi aplikacjami z pereł p. Z. Bilikiewiczównej, efektowną z mousseline de soie w kwiaty p. M. Jounga, wdzięczną niebieską p. M. Filipkiewiczównej, b. miłą w tonie szafirową p. Smoluchowskiej, b. efektowną szafirową p. Wojewódzkiej, krynolinkę z żółtej tafty przybraną srebrną koronką oraz z efektownem przybraniem głowy p. Irusi Czajkówny. stylową żółtą p. Seifertównej, zieloną przybraną srebrną koronką p. Misionżanki, z czarnej tafty z efektownym kwiatem p. D. Marsównej, z błękitnej gazy p. Sinkówny, białe toalety p. Skrzyńskich, z zielonej crepe satin z perłami p. Kubalskiej. czarną z pailletami p. Waligórskiej i wiele innych.

Miłej tej zabawie patronował z wysoka „filozoficznie" oryginalny smok pomysłu p. Bukowskiego.

———oOo———

DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO w sobotę, 2 lutego br. w salach Starego Teatru obudziła jaknajżywsze zainteresowanie, dowodem czego są niezwykle liczne zgłoszenia po zaproszenia nawet z najdalszej prowincji. Komitet Reduty złożony z pp. artystek i artystów dokłada silnych starań, aby zabawa ta tradycyjnym zwyczajem była clou sezonu karnawałowego. — Sprzedaż biletów wstępu odbywa się codziennie w kasie teatru (westibul) od godziny 11—1-ej w południe i od 5—7 wieczorem.

Kiedy pracownik umysłowy ma prawo do odsetek zwłoki?

Art. 15 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. Nr. 35 poz. 325) **„o umowie o pracę pracowników umysłowych"** w materji wynagrodzenia. **„Wypłata** należącego się pracownikowi **wynagrodzenia** stałego odbywać się winna najpóźniej **w końcu** każdego miesiąca kalendarzowego. **W razie za**winionej niewypłaty w terminie, **pracodawca** obowiązany jest **do opłacenia procentów zwłoki w wysokości od 2 do 3½ miesięcznie, począwszy od dnia zwłoki".** Należy tu zaznaczyć, iż za pracowników umysłowych ustawa **uważa** zarządców i kierowników przedsiębiorstw, dziennikarzy, artystyczny personel teatrów, personel lekarski, telefonistów, farmaceutów i t. p.

Życie gospodarczo-społeczne.

Rolnictwo ugina się pod presją śruby podatkowej.

RAŻĄCE PRZYKŁADY WYGÓROWANYCH WYMIARÓW.

W jednym z ostatnich numerów „Rolnika", organu stowarzyszeń rolniczych zamieszczono korespondencję, która pod znamiennym tytułem „Litości!!" ilustruje miażdżące dla rolnictwa skutki obecnego nacisku śruby podatkowej. Obecnie ustawodawstwo podatkowe — czytamy — nie tylko gniecie, ale wprost łamie rolnika. „Nad głosami rozpaczy i oburzenia przechodzi się do porządku dziennego, a projektuje nowe ustawy podatkowe, a więc podniesienie 2-krotne podatku gruntowego, podwyższenie podatku dochodowego i stały podatek majątkowy. Podatek dochodowy preliminuje się na rok 1929/30 w wysokości 220 miljonów złotych; ileby zatem musiał wynosić czysty dochód całego rolnictwa, jeżeli podatek od tego dochodu ma przynieść aż 220 milj.?! Rolnictwo podnosi się z największym trudem z powojennego zniszczenia, odbudowa dopiero się zaczęła a już przedtem zapłacono jednorazową daninę za ministerstwa p. Michalskiego ściągnięto daninę lasową, poważne sumy na Bank Państwa i na podatek majątkowy, którego dalsze ściąganie musiano wstrzymać.

Korespondent „Rolnika" przytacza dalej kilka istotnie rażących przykładów fiskalizmu. Na gospodarstwo obejmujące 550 ha, w tem 170 ha lasu, nałożono tytułem podatku dochodowego w r. 1925 — 834 zł., w roku następnym już 1040 zł., na r. 1927 — 2492 zł., zaś na rok 1928 z 10 proc. dodatkiem — 5978 zł.! Zatem w porównaniu z rokiem 1925 wzrost podatku wyniósł blisko 700%, podczas gdy dochodowość gospodarstwa żadną miarą w tym stosunku nie wzrosła. Klęski elementarne w roku ub. raczej uzasadniałyby degresję niż tak olbrzymią progresję w wymiarze. Z powodu zimnej wiosny i suchego nagość lata zbiór siana i koniczu był o 50 proc. niższy, również okopowizny dały słaby rezultat. Ponadto objekt, o którym mowa położony jest z daleka od kolei, podczas wojny spłonęły gumna, dachy odarto z gontów i folwark ciągle wymaga dalszych wkładów. Objekt ten zapłacił jednak od marca roku 1928 podatków: gruntowego, sejmikowego, gminnego i majątkowego razem 11.116 zł., a nadto w grudniu otrzymał 2 nowe nakazy płatnicze, a mianowicie na podatek dochodowy w kwocie 5.900 zł. i podatek gminny w kwocie 1975 zł., co z sumą poprzednio zapłaconych podatków wyniesie 18.991 zł. i to za 10 miesięcy.

Mówi się ciągle o konieczności zwiększenia produkcji rolniczej jako jedynym sposobie uratowania naszego bilansu handlowego, obmyśla się najrozmaitsze sposoby podniesienia urodzajności naszych ziem, jaknajlepszego zorganizowania naszych warsztatów rolniczych.

Rząd bierze w tem udział, daje inicjatywę, wyznacza subwencje na oświatę rolniczą, ect. ect., ale drugą ręką podcina tę produkcję w samem jej korzeniu, uniemożliwia wyprodukowanie jakiego takiego zysku z gospodarstwa, któreby mogło przedsiębiorcę rolnika zachęcać do dalszych inwestycyj w to przedsiębiorstwo, gdy nakłada na niego nadmierne ciężary, których ta produkcja absolutnie znieść nie może.

—ooo—

Jak powstały Kasy Raiffeisena w Galicji?

W ODPOWIEDZI P. FR. DĄBROWSKIEMU.

Na zamieszczony w swoim czasie artykuł p. Bogdanowicza o historji kas Raiffeisena w Galicji, nadesłał p. Fr. Dąbrowski własne uwagi w tej sprawie, polemizując z wywodami p. B., który obecnie na polemikę tę odpowiada w nadesłanym nam artykule, który uzupełnia zamieszczone już przez nas w tej sprawie wyjaśnienia.

•

P. F. Dąbrowski prostuje podany przezemnie w artykule o Kasach Stefczyka fakt, że pierwszą Spółdzielnią kredytową w Małopolsce była Spółka oszczędności i pożyczek w Gaci koło Przeworska, a nie w Czernichowie koło Krakowa. Otóż w błędzie jest p. F. Dąbrowski. gdyż naprawdę nie Gać, lecz Czernichów był miejscem narodzin rolniczej spółdzielczości kredytowej w Małopolsce, a na dowód tego służą następujące daty, z któremi p. F. Dąbrowski może się zapoznać w sądach okręg. w Krakowie i w Rzeszowie.

A więc Kasa Stefczyka w Czernichowie została zarejestrowaną **w sądzie okręgowym w Krakowie** dnia 21 lutego 1890 r., natomiast Kasa Stefczyka w Gaci założona 7 grudnia 1890 r. za staraniem nie p. Drużbara, jak podaje p. F. Dąbrowski, lecz p. Wojciecha Bróżbara, rolnika z Gaci, **została zarejestrowana w sądzie okręgowym w Rzeszowie** dnia 20-go grudnia 1890 r.

W błędzie jest również autor powyższego artykułu, przypisując zasługę organizacyj rolniczych spółdzielni kredytowych w Małopolsce **jedynie Wydziałowi Krajowemu b. Galicji,** bo jakkolwiek Wydział Krajowy otoczył powyższe organizacje bardzo troskliwą opieką, nie skąpiąc im oczywista swej pomocy finansowej w postaci zasiłków na zakupno kas żelaznych to jednak **inicjatywa do organizacji Spółek oszczędności i pożyczek w Małopolsce wyszła od ś. p. Patrona Franciszka Stefczyka,** który zanim wyjechał zagranicę (do Westfalji) dzięki sfinansowaniu tej podróży przez Wydział Krajowy, to na kilka lat przed tem dobrze przestudjował warunki i historję rolniczego ruchu spółdzielczo-kredytowego zagranicą i dopiero z wielkim zasobem teoretycznych wiadomości wiedzę swą w dziedzinie spółdzielczości kredytowej pogłębiał praktycznemi przykładami. zaobserwowanemi w Westfalji. Nie zapominając więc o bardzo wielkich usługach, jakie rolniczej spółdzielczości oddał Wydział Krajowy, stwierdzić trzeba, że twórcą i pionierem Małopolskiego rolniczego ruchu spółdzielczego wogóle, a kredytowego w szczególności **był ś. p. Stefczyk i tej zasługi nie są mu w stanie odebrać nawet najbardziej przekręcane dokumenty z historji powyższego ruchu.**

Dalej p. F. Dąbrowski odważa się na gołosłowne twierdzenie, że „kredyt w Kasach Stefczyka (w b. Spółkach o. i p.) był uzależniony od przynależności politycznej, a nie zwracało się uwagi na warunki zdrowego kredytu". Zarzut to wielki i nieuzasadniony, na który nikt nie odważył się w czasie blisko czterdziestoletniej działalności Kas Stefczyka w Małopolsce, oprócz p. F. Dąbrowskiego, który widocznie nie miał możności czy sposobności zapoznać się z dokumentami, oświetlającemi działalność kredytową Kas Stefczyka przed wojną. Apolityczność w Kasach Stefczyka była i jest chlubną kartą w dziejach Kas Stefczyka.

Mija się dalej z prawdą twierdzenie p. F. Dąbrowskiego, że ruskie Kasy funduszów swych w Centralnej Kasie nie lokowały, albowiem lokaty ruskich Kas w Centralnej Kasie były, choć nie w tak imponujących sumach, jak lokaty Kas polskich.

Krzywdę wreszcie wyrządza p. F. Dąbrowski czczonej przez setki tysięcy ludzi pamięci Patrona Franciszka Stefczyka, zarzucając mu, że „nie potrafił czy nie chciał sprzeciwić się rusofilskij polityce miarodajnych czynników Wydziału Krajowego". Nie mówiąc już bowiem o tem, że „miarodajne czynniki Wydziału Krajowego nie prowadziły takiej polityki, owszem, czynniki te położyły wielkie zasługi dla polskości w Małopolsce Wschodniej. Kasy Stefczyka (b. Spółki o. i p.) z polityką Wydziału Krajowego wogóle, zaś polityką rzekomo rusofilską w szczególności nigdy nie miały nic wspólnego.

Kraków, 18 stycznia 1929.

Eugenjusz Bogdanowicz.

—oo—

Wartość realna płac spada!

Badania Instytutu konjunktury gospodarczej pozwoliły stwierdzić **obniżenie się wartości realnej płac i wynagrodzenia w listopadzie.** Powodów szukać należy w dalszym wzroście drożyzny, którego nie wyrównała lekka poprawa płac, jaka zaznaczyła się w tym miesiącu.

W cyfrze wskaźnikowej wyrazi się to w 113.8 w porównaniu do 115.2 w październiku. Za podstawę porównania przyjęto r. 1928.

Szkolnictwo.

Pierwszy zjazd nauczycieli języków nowożytnych.

Z inicjatywy Sekcji języków obcych Koła Warszawskiego TNSW., oraz przy współudziale Zarządu Głównego TNSW. w dniach 2, 3, 4 lutego 1929 r. odbędzie się I. Zjazd nauczycieli języków nowożytnych z następującym programem:

Piątek 1 lutego, godz. 20: Zebranie towarzyskie w lokalu TNSW., Bracka 18.

Sobota 2 lutego, godz. 11: Uroczyste otwarcie Zjazdu w Auli Uniwersytetu Warszawskiego, Krakowskie Przedmieście 26. Godzina 15: „Jeden czy dwa języki nowożytne w szkole średniej" (ref. dr Piątek i dr Trenklerówna). „Stosunek języków nowożytnych do nauki języka polskiego" (refer. prof. Ippold i p. de Tilly).

Niedziela 3 lutego, godz. 10: 1. „Stan współczesnej dydaktyki a nauczanie języków nowożytnych w Polsce" (ref. prof. Ziemnowicz i dr Borkowska-Ciesielska). 2. „Nauczanie gramatyki obcego języka nowożytnego" (ref. prof. Glixelli i Rylke). Godzina 15: „Zagadnienie fonetyki w nauczaniu języków nowożytnych" (ref. prof. Benni i prof. Czerny).

Poniedziałek 4 lutego rano: Zwiedzanie lekcyj w szkołach. Godzina 15: „Kształcenie i dokształcanie nauczycieli" (ref. prof. Kleczkowski i wiz. Więckowski). Zamknięcie Zjazdu. Wykłady naukowe odbędą się 2 i 3 od godz. 13 do 14 i od 18 do 19. Zapisy przyjmuje biuro Komitetu (lokal TNSW., Bracka 18, m. 4).

Kapitał francuski

interesuje się żywiej Polską.

W dniu 22 bm. wyłożono do subskrypcji 6% listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie **na 50 miljonów franków.** Według doniesień „Gazety Handlowej", banki francuskie przejęły całą emisję.

To powodzenie subskrypcji listów Tow. Kredytowego stoi w związku **z żywszem zainteresowaniem się kapitalistów francuskich rynkiem polskim.** Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę, że Francja po szczęśliwie przeprowadzonej stabilizacji stała się jednym z najważniejszych rynków lokacyjnych.

—oo—

Rynek akcyjny w spokoju.

Na giełdzie akcyjnej nadal **zupełny zastój.** W obrotach zaledwie kilka papierów przy tendencji zniżkowej. Pogiełdzie bez ruchu.

Notowano: Zieleniewski 136—138 zł; Elektrownia 58.50 zł; Chybie 66 zł; Dolarówka 103.50 zł; kurs pożyczki inwestycyjnej utrzymywał się w placeniu przy 111.75 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88—8.88½ zł; czeki dolarowe 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.95, 124.26, 123.64; Londyn 43.24½, 43.35, 43.14; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.86½, 34.95, 34.78; Praga 26.38½, 26.45, 26.32; Szwajcarja 171:50, 171:93, 171.07; Włochy 46.69, 46.81, 46.57; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 211.83½.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 191 — Bank Spółek Zarobk. 86 — Kijewski 96 — Spiess 250 — Elektrownia Dąbrowa 82, 85 — Siła i Światło 122, 123, 122 — Cukier 40½, 41, 40¾ — Węgiel 97 — Lilpop 37½ — Modrzejów 32 — Norblin 266 — Ostrowiec serja A. 91 — Rohn 16 — Starachowice 37¾.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 112 — 5% dolarowa 103½, 103¾ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 102 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Ceny zbóż bez zmiany.

Na rynku zbożowym tendencja zniżkowa. Notowano wczoraj na giełdzie: żyto targowe 34½—35 zł; owies dworski 35—36 zł; owies targowy 34—35 zł; jęczmień na krupy 32—33 zł; jęczmień browarniany 36—38 zł; jęczmień na paszę 31 do 32 zł.

Mąka pszenna krakowska 65% 70—72 zł; mąka żytnia krakowska 70% 49½—50 zł; mąka żytnia poznańska 70% 50— 50.50 zł.

Ceny rozumieją się za 100 kg. loco Kraków.

Wydawnictwa ekonomiczne.

DLA ZŁOTNIKÓW, ZEGARMISTRZÓW, JUBILERÓW I GRAWERÓW.

Ukazał się nowy w tym roku, styczniowy numer **„Sztuki złotniczej, zegarmistrzowskiej, jubilerskiej i rytowniczej".** Numer ten zawiera dużo materjału oryginalnego. A więc p. Stefan Terens pisze o **termotechnice w medaljerstwie i grawerstwie,** sędziwy artysta-bronzownik p. T. Groszkowski — **o bronzownictwie w Polsce,** podstarszy Cechu Złotników we Lwowie p. Oskar Raucher zajmuje się **stosunkiem Mennicy Państwowej do grawerów.** Hurtownie zegarmistrzowskie zainteresuje niewątpliwie w numerze „Sztuki" sprawa **redyskonta ich weksli,** optyków — ciekawe informacje o **kartelu optycznym w Anglji,** wreszcie grawerów — rzecz o krajowej stali dla nich. Numer uzupełniają liczne zapytania handlowe, sprawozdania z wydawnictw fachowych i plotki branżowe. Cena egzemplarza 1 zł., Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowogrodzka 48, m. 9. telefon 301—77.

Dla P. T. Duchowieństwa

znaczne ulgi w nabyciu zegarów i zegarków najlepszych fabryk

A. SULIKOWSKI

zegarmistrz 1071

Kraków, ulica Grodzka L. 1.

SKŁAD FABRYCZNY założony w r. 1858

Najlepsze zegarki Zenith na składzie.

Pretensje sanacyjnego pisma do kupiectwa krakowskiego.

W „Ill. Kurjerze" oburza się jakiś anonimowy „korespondent" rzekomo „ze sfer kupieckich pochodzący, że wielkie zebranie katolickiego kupiectwa Krakowa, które odbyło się w ub. czwartek w Domu Związkowym przy ul. Potockiego, — zwołane zostało do lokalu Chrześcijańskiej Demokracji. Pretensja istotnie szczególna! Przecież ci, którym się nie podobał lokal nie byli przez nikogo zmuszani, by w zebraniu brać udział. Natomiast kupiectwo krakowskie wie doskonale, że te tak zwane „bezpartyjne" czynniki kompletnie nic dla tego kupiectwa nie tylko nie robią, ale się niem wogóle nie interesują... dopóki nie przyjdzie okres wyborów. Ci „bezpartyjni" protektorzy stanowiąc dziś klikę gospodarzy miejskich rządzą tem miastem tak, że wszelkie życie gospodarcze z niego ucieka, a podatki państwowe i gminne gniotą polskiego kupca doprowadzając go do ruiny. Niechże ten anonimowy autor listu do „Kurjera" skieruje swe pretensje raczej do panów posłów i senatorów z bloku „współpracy z rządem", że deklamując wciąż o „znakomitej poprawie sytuacji gospodarczej w kraju" i o radosnej twórczości, nie widzą a raczej nie chcą widzieć jak w mieście jedna za drugą znikają placówki polskiego handlu pod obuchem najostrzejszego kryzysu, jaki handel ten kiedykolwiek przechodził.

„Kurjerek" zapewnia, że starania kupiectwa o ulżenie trudnych warunków spotykają się z „przychylną opinją" społeczeństwa(!) Z pewnością uratuje to kupców i pomoże im do wydobycia się z kryzysu! Kupiectwo jednak inaczej ocenia wartość tych „sympatji" i na apel Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszczańskiego Ch. D. zjawiło się masowo właśnie na „partyjnym" (jak chce anonim z Kurjera), ale też dobrze sobie znanym — gruncie, by zaprotestować przeciw rujnującemu fiskalizmowi podatkowemu, przeciw niedołężnej rozrzutnej gospodarce gminnej, spadającej całym ciężarem na polski handel i by w ten sposób stwierdzić, że jeżeli w dalszym ciągu „bezpartyjne" czynniki podtrzymywać będą obecny system podatkowy i obecną gospodarkę miejską, to handel polski w Krakowie zniknie, a miejsce jego zajmie handel żydowski.

Zarzuty przeciw Kongregacji Kupieckiej podnosił tylko jeden z obecnych na sali sanatorów miej. p. Bobrowski, który tyle miał do powiedzenia, że wolałby lokal w Kongregacji, niż lokal przy ul Potockiego. Zebrani przyjęli to pragnienie p. B. do wiadomości przechodząc nad niem do porządku.

Radjo.

Czwartek 31 stycznia.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu; 12.10 Transmisja odczytu i z Filharmonji Warszawskiej koncertu dla młodzieży; 14.50 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego; 16.15 Audycja dla dzieci: „Maciek harcerz" Gerbera, radjofon. p. J. Romowicz, w wyk. artystów Teatru Miejskiego; 17 Pogadanka dla pań: p. Dr. Marja Fredro-Boniecka: „Kobieta na nartach"; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego"; 19.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego z Warszawy; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat; 20.15 Wieczór kolend w wykonaniu chóru męskiego i orkiestry Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Krakowie ze współudziałem chóru żeńskiego Seminarjum im. Asnyka (PP. Prezentek) pod kierunkiem prof. Franciszka Koniora; 22 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa (1385.7). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny i rolniczy; 12.10 Odczyt org. staraniem Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publicz. dla młodzieży szkolnej p. t.: „Placówki europejskie w Chinach" — dr. Feliks Kotowski; 12.35 10-ty Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej ku uczczeniu imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram: 16 Program dla młodzieży. „Maciek — harcerz" Gerbera; 17 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 17.25 Odczyt z działu „Samorząd"; 17.55 Koncert solistów; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t.: „Owoce wyborowe" (Dział „Rolnictwo") — prof. Edm. Jankowski; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej" — prof. Stan. Niewiadomski; 20.30 Koncert popołudniowy orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat PAT.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Sali Malinowej hotelu „Bristol".

Katowice (416.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Osberwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego i rolniczego z Warszawy; 12.35 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu dla młodzieży szkolnej; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 16.45 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Humanitaryzm i nowoczesność w dawnem prawie polskiem" — p. Roman Sumowski; 17.25 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 19.10 Odczyt z cyklu: „Na śniegu i lodzie — Opowieść narciarska" — Dr. Kazimierz Załuski; 19.45 Komunikat Związku Śl. Kół Śpiewaczych.

40 osób spadło z balkonu
A 20 WPADŁO DO PIWNICY.

W Turynie z racji poświęcenia pomnika wzniesionego ku czci poległych, odbywał się bankiet, podczas którego 40 osób udało się na balkon. Balkon nie wytrzymał ciężaru, zerwał się, a wszyscy stojący na nim spadli z wysokości pierwszego piętra. Gdy wychodzono 100 osób zaczęło się tłoczyć w szatni, przyczem podłoga załamała się i 20 osób wpadło do piwnicy, odnosząc ciężkie rany.

2 zabitych i 6 rannych strażaków
Katastrofalny pożar tartaku w Berlinie.

Berlin 29. 1. (PAT). Wczoraj w wielkim tartaku parowym Alt Stralau we wschodniej części Berlina wybuchł olbrzymi pożar, który z powodu nagromadzonych ilości drzewa, rozszerzył się z niesłychaną szybkością. W czasie akcji ratunkowej dach tartaku zawalił się, zabijając dwu strażaków, a 6 ciężko raniąc. Wobec mrozu i śnieżycy, panującej w Berlinie, akcja ratunkowa była niesłychanie utrudniona, tembardziej, że dawał się odczuwać brak wody.

Nowe odkrycie Byrda pod biegunem.

Wiedeń, 29. 1. (PAT) Dzienniki donoszą z Medjolanu: Amerykański lotnik Byrd przedsięwziął w towarzystwie pilota norwegskiego Balchena i radjotelegrafisty Jue pierwszy pięciogodzinny lot w nieznane okolice bieguna południowego. W ciągu lotu dokonano ważnych odkryć. Byrd przeleciał nad krajem Scotta i nad skalistym krajem królowej Aleksandry. Do stacji iskrowej znajdującej się na parowcu pomocniczym City of New Jork nadsyłał Byrd w każdą godzinę sprawozdania iskrowe o swoim locie. Doniósł on o odkryciu nieznanej wyspy, jakoteż 14 nowych gór skalistych. Samolot dotarł aż do wysokich wzgórz w pobliżu bieguna południowego. Biegun północny nie został osiągnięty.

POŻAR W POSELSTWIE POLSKIEM W TOKIO.

Tokio 29. 1. (PAT). Dziś wczesnym rankiem wybuchł pożar w gmachu poselstwa polskiego, niszcząc znaczną część budynku. Personel wyszedł cało. Dwu członków straży pożarnej odniosło rany.

WYROK NA GENERAŁA ŻYMIERSKIEGO ZATWIERDZONY.

Warszawa, 29. 1. (Telef. wł.) Najwyższy Sąd Wojskowy zatwierdził wyrok pierwszej instancji na gen. Żymierskiego, skazujący go na pięć lat ciężkiego więzienia z degradacją i pozbawieniem praw wojskowych.

DR. DROBNER UWOLNIONY.

Sąd Najwyższy w Warszawie uchylił wyrok sądu w Bydgoszczy, na mocy którego znany przywódca socjalistyczny dr. Drobner został skazany na 2 lata twierdzy. Oskarżonego bronił pos. Lieberman.

W ZAKOPANEM 45 CM. ŚNIEGU.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego: Stan obecny: Pochmurno, mroźno 9° mrozu. Grubość warstwy śniegowej w Zakopanem 45 cm. na Hali Gąsienicowej 95 cm. w Morskim Oku 1 m. **Prognoza na dzień 30 bm.** Rano pochmurno potem przejaśnienie, mroźno. Następnie dnie pogoda piękna, słoneczna i mroźna.

Po 9 godzin obrad dziennie.
PROGRAM PRAC SEJMU NAD BUDŻETEM.

Warszawa, 29. 1. (Telef. wł.) W godzinach południowych odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, na którem zatwierdzono propozycje marszałka Sejmu, dotyczące wniosków i poprawek, zgłoszonych do drugiego czytania a noszących charakter obstrukcyjny. Następnie postanowiono, aby obrady plenum odbyły się poczynając od 30 bm. do 10 lutego. Posiedzenia trwać będą **po 9 godzin dziennie.** Chodzi o to, żeby trzecie czytanie mogło się rozpocząć już 9 lutego.

O kontrolę nad kredytami i funduszami dyspozycyjnemi.
PENSJE URZĘDNIKÓW MOŻNA PODWYŻSZYĆ.

Warszawa 29. 1. (Telef. wł.). Komisja budżetowa obradowała przez cały wtorek nad ustawą skarbową i budżetem. Referent generalny **p. Byrka** zgodził się na powiększenie o miljon kredytu na zasiłki dla inwalidów. Podniósł, że artykuł 7 ustawy skarbowej nie zawiera obecnie ustępu, iż za ścisłe przestrzeganie tego artykułu ministrowie są osobiście odpowiedzialni, aczkolwiek uważa, że brak tego ustępu nie zwalnia ministra od odpowiedzialności. Nie byłby przeciwny przywróceniu tego przepisu, który był w poprzednich ustawach skarbowych.

Co się tyczy dodatkowych kredytów, to stawia zasadę, że niema wydatków bez zgody Sejmu i bez ustawy. W naszem ustawodawstwie jest luka co do wypadku, gdy rząd wydał kwotę nieprzewidzianą ustawą lub przekroczył przewidzianą. Ustaliła się praktyka, że rząd wnosi wtedy o zatwierdzenie kredytów, ale nie powinno to następować post factum. **Referent apeluje do rządu, ażeby opracował projekt budżetowe,** które te wszystkie rzeczy będzie regulowało. Co do funduszów dyspozycyjnych, to jest za skoncentrowaniem ich w jednych rękach.

Poseł Czapiński (P. P. S.) przestrzega przed koncentrowaniem kredytów na fundusz dyspozycyjny i uważa, że zarówno przez nowelizację ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli i w ustawie skarbowej należałoby poruszyć zagadnienie **kontroli funduszów dyspozycyjnych nie w trybie zwykłym, ale naprzykład przez prezesa Najw. Izby Kontroli łącznie z marszałkiem Sejmu lub w jakiś inny sposób. Zapowiedział, że zgłosi wniosek o podwyższenie dodatku dla urzędników o dalsze 10%.** Wreszcie poruszył sprawę przekroczeń budżetowych.

Poseł **Chądzyński (N. P. R.)** odpowiada na wywody referenta, że nadwyżka budżetowa zmniejszyła się do 7 miljonów. Na podstawie jego obliczeń **nadwyżka budżetowa jest wyższa i wynosi około 180 miljonów.** Gdyby zawiódł podatek majątkowy, to będzie wynosić około 160 miljonów. Cały preliminarz opiera się na przypuszczeniu, że sytuacja gospodarcza w kraju nie zalamie się. Wobec takiego stanu rzeczy musimy zwrócić większą uwagę **na uposażenie urzędników państwowych. Klub N. P. R. łącznie z Ch. D. i Stronnictwem Narodowem postawią wniosek o przyznanie urzędnikom państwowym dalszego 10 proc. dodatku.** Co się tyczy funduszów dyspozycyjnych, poseł Chądzyński domaga się, ażeby fundusze te były do pewnego stopnia kontrolowane: może za pośrednictwem prezesa Najwyższej Izby Kontroli lub Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli.

Pos. Czapiński zgłasza szereg poprawek:

Pos. Rybarski (Str. Nar.) jest za podniesieniem płac urzędniczych, na co pokrycie widzi w proponowanych oszczędnościach, ale nie w podnoszeniu podatku obrotowego. Następnie krytykuje komercjalizację przedsiębiorstw, domaga się sprecyzowania pozycyj w budżecie.

Pos. Rataj proponuje dla ukrócenia przekroczeń budżetowych następującą poprawkę: Otwieranie kredytów nieobjętych budżetem, ani też upoważnieniami, zawartemi w artykule 4 i 5 może nastąpić tylko po uzyskaniu w drodze ustawodawczej uprzedniej zgody Sejmu. W wyjątkowym wypadku zjawienia się nowych nieprzewidzianych budżetem i niecierpiących zwłoki potrzeb państwowych może nastąpić otwarcie kredytów, nieobjętych budżetem ani też upoważnieniami, zawartemi w art. 4 i 5 na podstawie uchwały rady ministrów, powziętej na wniosek ministra skarbu i ogłoszonej w „Dzienniku Ustaw". Równocześnie minister skarbu prześle Sejmowi projekt dodatkowej ustawy skarbowej dla ustawodawczego zatwierdzenia uchwały rady ministrów. Jeżeli sesja budżetowa jest zamknięta, projekt dodatkowej ustawy winien być przedstawiony Sejmowi na pierwszem posiedzeniu najbliższej sesji. Za ścisłe przestrzeganie tych przepisów ministrowie są osobiście odpowiedzialni.

Sprawy samorządowe w komisji administracyjnej.

Warszawa, 29. 1. (Telef. wł.) Komisja administracyjna obradowała nad poprawkami Senatu do projektu ustawy, przekazującej prawo władz administracyjnych do karania przestępstw policyjnych władzom samorządowym w Małopolsce.

Poprawki natury redakcyjnej zostały przyjęte, natomiast **odrzucono poprawki, według których rząd byłby obowiązany nadawać komisjom uzdrowiskowym prawo nakładania kar.** Przyjęto poprawkę Senatu, że grzywny orzeczone przez sądy w razie skierowania sprawy na drogę sądową będą przypadały na rzecz skarbu państwa, a nie na rzecz samorządów.

Komisja przystąpiła następnie do dyskusji nad wnioskami lewicy o ustawach samorządowych, **a w szczególności o radach powiatowych, ordynacji wyborczej do gmin wiejskich i miejskich oraz rad powiatowych w Małopolsce.** Obradowano w obecności ekspertów, zainteresowanych w reformie organizacji samorządów. Przewodniczący zakomunikował, że w charakterze ekspertów wzięli udział w posiedzeniu z głosem doradczym reprezentanci Biura Samorządu Sejmikowego, Związku Gmin Wiejskich oraz ze Związek Uzdrowisk zwrócił się z prośbą o dopuszczenie jego przedstawiciela. W dyskusji przemawiali pp.: **Dratwa** (BeBe). **Kiernik** (Piast), **Leser** (Koło żyd.), **Celewicz** (Rusin), **Rdułtowski** (BeBe), **Pawłowski** (Stron. Chłopskie) i **Zdzisław Stroński** (BeBe).

BEBE CHCE ZASADNICZEJ DYSKUSJI

Posłowie BeBe wypowiedzieli się **za koniecznością przeprowadzenia zasadniczej dyskusji nad ustawami samorządowemi,** którąby dała wytyczne dla wyłonionej podkomisji.

Pos. Dratwa zwrócił uwagę, że uwzględnienie tylko Małopolski bez załatwienia spraw gmin w Kongresówce i na kresach nie jest wskazane.

Pos. Kiernik (Piast) domagał się od rządu, ażeby określił jasno stanowisko swe w sprawie ustaw samorządowych.

Pos. Leser sprzeciwił się szybkiemu i niegruntownemu załatwieniu spraw samorządowych. Domagał się raczej znowelizowania obecnych ustaw i zażądał zwiększenia ilości miejsc w podziale do 11 członków, ażeby w nią mogli wziąć udział i reprezentanci ludności żydowskiej.

Pos. Celewicz wypowiedział się za pogłębieniem i rozbudową samorządu, co da mniejszościom możność rozwoju. Krytykował komisaryczną gospodarkę starostów w Małopolsce i zarzucał rozrzutność w gospodarce pieniężnej. Pos. Celewicz wypowiedział się przeciwko wnioskom referenta, ażeby Prezydentowi Rzeczypospolitej udzielić pełnomocnictw dla wydania statutów Krakowa i Lwowa.

Pos. Rdułtowski zastrzegł się **przeciwko** posądzaniu członków BeBe o prowadzenie opozycji. Uważa wprowadzenie jednolitych ustaw samorządowych chociażby dla rad powiatowych w tak różnych warunkach gospodarczych i kulturalnych, jakie istnieją na ziemiach Rzeczypospolitej za niewłaściwe.

Pos. Pawłowski (Stronn. Chłopskie) **uważa** rządy komisaryczne powiatowe w Małopolsce za szkodliwe.

Pos. Stroński Zdzisław (BeBe) **zgadza się** na konieczność poprawy **istniejącego stanu** rzeczy w radach powiatowych, **polemizuje** z przedstawionym przez referenta **faktycznym** stanem rzeczy na terenie Małopolski.

ABSTYNENCJA POSŁÓW BE BE.

„Robotnik" pisze o głosowaniu poniedziałkowem:

„Zwracała uwagę liczna abstynencja posłów z Be Be, sam ten klub bez przybudówek, jak B. B. S. i N. P. R. „lewica", liczy 122 posłów. Tymczasem razem z przybudówkami głosowało 96 osób. W kuluarach tłumaczono to w ten sposób, że wielu posłów z B. B. chciało wczoraj doprowadzić do „rozgrywki".

Niema rozłamu w Stron. Chłopskiem.

Warszawa. 29 1. (Tel. wł.) **Oficjalnie informują,** że pogłoski o rozłamie w Stronnictwie Chłopskiem, powstałym przez utworzenie osobnej grupy małopolskiej są **zupełnie bezpodstawne(?)** Powstanie „Chłopskiej Sprawy" w Krakowie zostało wywołane wyższym poziomem kulturalnym włościaństwa małopolskiego i odmiennemi urządzeniami samorządowemi.

Jak „Frakcja" fabrykuje socjalistów?

„Robotnik" szydzi z umieszczonego w „Przedświcie" sprawozdania z wiecu „Frakcji" w Zagłębiu Borysławskiem. „Przedświt" podawał, że na wiecu przemawiali między innymi „towarzysze" Porembalski, Kotula, Klisz, Grocholski i t. d. O tych „towarzyszach" podaje „Robotnik" takie szczegóły:

„Tow. Porembalski" — to starosta w Drohobyczu!

„Tow. Kotula" — to ksiądz proboszcz w Drohobyczu!

„Tow. Klisz" — to komendant Policji Państwowej!

„Tow. Grocholski" — to dyrektor firmy „Tesp" w Stebniku!"

Jeśli „Robotnik" pisze prawdę, to trzeba przypuszczać, że „Przedświt" pozwolił sobie spłatać figla, albo też odznacza się nieporównaną śmiałością i bezceremonjalnością w fabrykowaniu zwycięstw „Frakcji".

Po zamknięciu kroniki.

Nadużycia poborowe przed sądem.

Od kilku dni toczy się przed sądem wojskowym w Krakowie rozprawa przeciwko **sierżantom: Janowi Wolkowi i Maryanowi Pietruszewskiemu z P. K. U. Dębica,** oraz dowódcy tegoż **P. K. U. Juljuszowi Padlewskiemu.** Sierżanci stoją pod zarzutem zbrodni naruszenia obowiązków służbowych popełnionych przez to, że działając we wspólnym porozumieniu przyjmowali podarunki. W szczególności jeszcze w P. K. U. Katowice podczas urzędowania w roku 1927 **poddali przeglądowi Majera Kemplera jako Górnoślązaka,** skutkiem czego ten pomimo, iż pochodził z Bochni z rocznika 1901. i otrzymał kategorję „A" został przeniesionym do rezerwy, za które to nadużycie otrzymali od Kemplera, względnie jego siostry, kwotę 100 zł. Następnie wciągnęli do ewidencji Markusa Daara w Dębicy bez przepisanych formalności, wpisując do ksiąg **wojskowych kategorję „D" zamiast „A",** a następnie w P. K. U. Debica, dokąd zostali przeniesieni w roku 1928 przekazując ewidencję popisowego Uszera Hiesigera urodz. w 1902 wpisali **niezgodnie z prawdą jakby ten otrzymał kategorję „C",** czyli że popełnili nadużycia z poborowymi, zmieniając im kategorję, względnie ułatwiając im przeniesienie do rezerwy. Dowódca P. K. U. Dębica ppułk. Padlewski oskarżonym jest o to, że **bezkrytycznie przedkładane mu zaświadczenie pdpisywał, oraz że pożyczył od swego podwładnego kwotę 30 dolarów, co stanowi występek wojskowy.**

Po naradzie Trybunału złożonego z pułkowników, z względu na osobę oskarżonego, ogłosił przewodniczący major K. S. Szymanowicz w dniu wczorajszym wyrok zasądzający oskarżonego sierż. Wolka za zbrodnię naruszenia obowiązków służbowych na **1½ roku** domu poprawy, oraz degradację, **zaś** Pietruszewski za przedłożenie zaświadczenia do podpisu na 4-ty tygodnie aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego, bez degradacji. Ppłk. Padlewski został uwolniony od winy i kary. — Oskarżał prokurator major K. S. Dr. Raczek.

175 Pinomethyl zarejestrowany w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Nr. 1198. 175

Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce.

KATAR! GRYPĘ!

Cena Zł. 1·75. usuwa Cena Zł. 1·75

PINOMETHYL

PINOMETHYL jest środkiem **przeciw katarom nosa i krtani, chrypce, kaszlowi i duszności.**

PINOMETHYL usuwa natychmiast **katar i następstwa kataru.**

PINOMETHYL jest znakomitym środkiem dezynfekcyjnym dróg oddechowych — **chroni od chorób zakaźnych.**

PINOMETHYL używają dzieci, starcy — wszyscy. Winien być w każdym domu.

W aptekach do nabycia. **PINOMETHYL** W aptekach do nabycia.

chroni od

KATARU - INFLUENCJI i GRYPY.

175 Cena 1·75 z. przez Ministerstwo Spraw Wewn. ustalona. Cena 1·75 z. 175

H. G. WELLS: 5

Historja Plattnera.

Przekład Br. Falka.

Zdaje się, że zrobił kilka kroków, próbując zejść w dolinę, potem potknął się, o mało co nie upadł, usiadł znowu na skale i zaczął przyglądać się światłu na horyzoncie. Uderzyło go, że dokoła panowała zupełna cisza. Otaczający go świat był równie cichym, jak ciemnym i chociaż na twarzy czuł powiew zimnego wiatru, nie było słychać towarzyszącego mu, poszumu traw i skrzypienia gałęzi. Wnosił, zatem, że pagórek, na którym stał, był nagi i pokryty głazami. W miarę, jak zieleń na horyzoncie stawała się coraz wyraźniejsza, dołączała się do niej słaba, przeźroczysta czerwień, która nie zdołała jednak rozjaśnić czarnego nieba w górze i oświetlić tonących w ciemnościach skał dokoła. Wnoszę z tego, co nastąpiło, że czerwień owa była tylko złudzeniem optycznem. Nagle na sinym, zielonawo żółtym tle niebios pojawiło się coś a potem z ciemnych czeluści w dole doleciał dźwięk dzwonu. W miarę natężenia światła rósł i niepokój w duszy Plattnera.

Być może, że siedział tak godzinę lub więcej, a przez ten czas niesamowite, zielonkawe światło rozprzestrzeniało się zwolna ku zenitowi. Równocześnie upiorna wizja naszego świata stawała się coraz więcej wyraźną. Jeśli chodzi o stosunek Plattnera do tej wizji, kilka kroków, które zrobił, zstępując po zboczu pagórka, przeniosło go przez podłogę sali szkolnej tak, że siedział obecnie, jak się mu zdawało w powietrzu, o piętro niżej, w dobrze znajomym mu pokoju. Widział uczniów, ale już nie tak dobrze, jak przedtem Lidgetta. Pisali wieczorne zadania. Plattner spostrzegł, że wielu z nich używa „bryków", których istnienia dotąd się nie domyślał. W miarę, jak czas upływał obraz ich ginął we mgle, a zielonawe światło stawało się coraz wyraźniejsze.

Spoglądając w dolinę, spostrzegł, że blade promienie ślizgają się wzdłuż skalistych ścian i że z ciemnej czeluści wyłaniają się zielonawe płomyki, podobne do świętojańskich robaczków. Prawie równocześnie pojawił się nad bazaltowemi urwiskami odległych pagórków brzeg wielkiego ciała niebieskiego, którego zielonawy blask padł na strome, nagie wzgórza, tonące w mroku. Plattner dostrzegł szereg kulistych tworów, przypominających z wyglądu pędzone wiatrem kule puchu roślinnego. Wszystkie te twory znajdowały się po drugiej stronie wąwozu. Dzwon w dole zaczął dzwonić coraz szybciej, jakby coraz niecierpliwiej, a liczne światełka poruszały się to tu, to tam. Postacie uczniów w ławkach zaledwie były widoczne.

Znikanie naszego światła w miarę wstępowania na niebo zielonego słońca w tym drugim świecie jest ciekawym szczegółem, który Plattner zawsze podkreśla. Kiedy na tamtym świecie zapada noc, wszelki ruch zamiera, gdyż przedmioty tego świata występują zbyt jaskrawo na pierwszy plan. Trudno pojąć jednakże, jeśli to prawda, dlaczego my na tym świecie nigdy nie widzimy nic z tamtego świata. Być może, że przyczyna tego leży we względnie dobrem oświetleniu naszego świata. Plattner opisuje, że w najjaśniejsze południe nie jest na tamtym świecie widniej, jak u nas w czasie pełni księżyca, noce zaś są tam zupełnie czarne W rezultacie, ta ilość światła, jaka jest nawet w ciemnym pokoju, wystarcza, aby przedmioty na tamtym świecie uczynić zupełnie niewidzialnemi w myśl zasady, że słaba fosforescencja widoczna jest tylko w zupełnej ciemności. Próbowałem kilkakrotnie od chwili poznania historji Plattnera, zobaczyć coś na tamtym świecie i w tym celu przesiadywałem nocą godzinami w ciemni fotografa. Wistocie, udało mi się dostrzec zarysy zielonawych zboczy i skał, ale widziałem je — muszę przyznać — bardzo niewyraźnie. Może czytelnik będzie miał więcej szczęścia. Plattner mówił mi, że po swoim powrocie widział i poznawał w marzeniach rozmaite miejsca na tamtym świecie, ale prawdopodobnie dlatego, że je zachował w pamięci. Bądź co bądź, nie jest wykluczone, że ludzie obdarzeni dobrym wzrokiem mogą od czasu do czasu spojrzeć na ten cudowny, Drugi Świat, który nas otacza.

Ale do rzeczy. Skoro wzeszło zielone słońce, ujrzał Plattner w wąwozie, jakkolwiek niewyraźnie, długi szereg czarnych budynków i po chwili wahania zaczął schodzić w dół, zmierzając w tę stronę. Droga była przykra i uciążliwa nie tylko dlatego, że wiodła po stromem zboczu, ale głównie ze względu na wielką ilość głazów. Odgłos kroków jego — od czasu do czasu buty Plattnera krzesały ogień z leżących na ziemi kamieni — był jedynym dowodem istnienia życia w tym świecie, gdyż dzwon już umilkł. Podszedł bliżej, spostrzegł, że liczne budynki przypominały z wyglądu grobowce, mauzolea i pomniki, tylko że były jednostajnie czarne i tem różniły się od większości naszych budowli cmentarnych, które są zazwyczaj białe. A potem ujrzał wychodzący z największego budynku tłum bladych, okrągłych, sino zielonych postaci. Postacie te dążyły w różne strony, jedne bocznemi alejami na strome wzgórza, inne do małych czarnych budynków, leżących przy głównej ulicy.

Na widok zmierzających ku mnie dziwnych tych tworów. Plattner przystanął. Nie szły one, gdyż, jak się okazało, nie miały odnóży: były to głowy ludzkie pod któremi znajdował się drobny tułów, jak u kijanki. Płynęły ku niemu, niby bańki mydlane, pędzone wiatrem. Kiedy najbliższa z nich znalazła się tuż przy nim, ujrzał, że była to w istocie ludzka głowa z szeroko rozwartemi oczami, w których malował się taki smutek i taka udręka, jakiej nie widział dotąd u żadnego śmiertelnika. Zdziwienie Plattnera, które nie pozwalało mu lękać się tych cudacznych tworów, wzrosło, kiedy spostrzegł że głowa nie zwracała na niego żadnej uwagi ale goniła za kimś niewidocznym, poruszającym się przedmiotem. Stał chwilę nie wiedząc, co to ma znaczyć, a potem przyszło mu na myśl, że twor ten śledzi swemi olbrzymiemi oczyma coś, co się dzieje na świecie, który właśnie opuścił. Istota ta zbliżała się coraz bardziej i bardziej... Plattner był zbyt zdziwiony, aby krzyczeć. Poruszające się stworzenie, które skarżyło się cichym głosem, mijając Plattnera, musnęło go po twarzy — dotknięcie jego było zimne, jak lód — i popłynęło dalej ku wierzchołkowi pagórka.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane „ „ „ . . 40 „
Komunikaty po kronice „ „ . . 50 „
„ na 1-szej „ „ . . 60 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

„MUZYKA i ŚPIEW"
Miesięcznik Artystyczny
poświęcony kulturze muzycznej i śpiewaczej,
wychodzi w dalszym ciągu od stycznia 1929 roku.
Prenumerata roczna zł 8·—
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Krzyża 11.
Konto P. K. O. Nr. 400.883

Stacje Drogi Krzyżowej
(Obrazy Męki Pańskiej)
artystyczne reprodukcje na płótnie, papierze i ręcznie malowane, w ramach i bez.
Krzyże, figury, obrazy, ramy,
kanony na ołtarze, ampułki.
Na żądanie wzory i oferty. — Dogodne warunki zapłaty,
poleca
STANISŁAW RĄB, Kraków, Sławkowska 4.
187

Na Karnawał!
Wina francuskie, węgierskie, austrjackie i włoskie, oraz wyborne wina owocowe, jakoteż likiery, wódki, koniaki i rumy, miody pitne,
w najlepszych jakościach po przystępnych cenach poleca
KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI
Kraków, ul. Florjańska L. 49. 267
Codziennie świeżo palone kawy.

Nr. ins. 3/29.
Hala licytacyjna
Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Jana 22.
w czwartek dnia 31 stycznia 1929 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedawane
Zegarek złoty branzoletkowy, damski, srebrny męski, maszyny do szycia, wyroby kosmetyczne, chustki, pledy, szale, chustki na głowy, galanterja damska, kapelusze damskie, garderoba damska męska, wyroby trykotowe, sprzęty domowe, książki do modlenia, kanarki, bielizna męska, biurka, obrazy, maszyna do rachowania, srubsztaki, kołnierz futrzany, lichtarze srebrne.
Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczono. 3 p
W Krakowie, dn. 29 stycznia 1929.

Dywany, kilimy, makaty, naprawia się
Plac Marjacki 7. I. p. 27

„Ecole Pigier de Paris"
pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.
Dobre utrzymanie, — czyste powietrze.
W programie naukowym rachunkowość, wiadomości z handlu, krój, konwersacja francuska etc. — Adres
Avenue 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).

CHORZY
na kamienie żółciowe, wątrobę lub nerki, a używający do picia i potraw zalecaną przez lekarzy najlepszą oliwę francuską AUGUSTE GAL, mogą takową nabyć w handlach spożywczych, aptekach, drogerjach lub w reprezentacji p. f.
Ignacy Spira,
Kraków, ul. Poselska 18.
Ceny oryginalnych blaszanek z napisem AUGUSTE GAL a mianowicie 1/2 litra zł. 6·—, 1 kg. netto zł. 11·—, 2 kg. zł. 20·—, 3 kg. zł. 27·—. franco, miejsce przeznaczenia za pobraniem poczt.

MIÓD
pszczelny — czysty
bez domieszki, pod gwarancją z własnej największej w Polsce pasieki 5 kg. Zł. 17. 10 kg 31 Zł. 20 kg. 60 Zł. wysyła za pobraniem pocztowem
Eugeniusz BILIŃSKI
w Zbarażu. 241

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej 89
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

Zakład galanteryjno-introligatorski
MIECZYSŁAWA ROMANA
W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 13.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, oprawia książki skromnie i luksusowo, hurtownie i pojedyńczo,
po cenach przystępnych i w oznaczonym terminie

W APTEKACH I DROGERJACH
lub u wytwórcy — do nabycia — według przepisu
Dra med. ST. BREYERA

ZIOŁA piersiowe
skuteczne w gruźlicy, katarach piersiowych, oskrzelowych, zaflegmieniach, kaszlach, astmie, oraz jako środek wzmacniający płuca.
Cena zł. 3·50

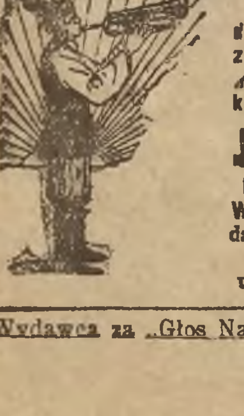
ZIOŁA na przemianę materji
skuteczne jako czyszczące krew w reumatyzmach, artretyzmach, liszajach, skrofułach, czerakach, wrzodach, fistułach, ropieniach i otyłości.
Cena zł. 3·50

ZIOŁA żołądkowo kiszkowe
skuteczne w ostrych i przewlekłych katarach żołądkowo-kiszkowych chorobach wątroby, kamieniach, żółtaczce.
Cena zł. 3·—

ZIOŁA dla nerwowych
skuteczne w nerwowych bólach głowy, biciu serca, bezsenności, nerwowej niestrawności, ogólnemu osłabieniu.
Cena zł. 4.—

Min. Spraw Wewn. Rejestr Nr. 1205 - 1208.

Wyrabia i wysyła:
Mr. farm. FELIKS ŻELIŃSKI
LABORATORJUM CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE
KRAKÓW-PODGÓRZE L. 11.
Na żądanie wysyła się darmo broszurkę „Jak odzyskać zdrowie, czyli Leczenie ziołami".
Niezliczona ilość listów dziękczynnych świadczy, że tysiące ludzi wyleczyło się powyższemi ziołami.


INSTRUMENTA MUZYCZNE
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe
J. A. NIKIEL
Kraków, Szewska 2.
Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

Stare metale jak mosiądz, miedź i bronz zakupuje
firma FR. KOPACZYNSKI Kraków, ul. Bracka L. 2.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW, św. Jana 30.
Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty
Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Koleksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.